10 gr. **ABC** w 10 gr.

NOWINY CODZIENNE

„LWÓW I JEGO MIESZKAŃCY, ONE „ŁYKI LWOWSKIE" USZLACHCENI OD CZASÓW NOBILITACJI LWOWA (W R. 1658) I MAJĄCY PRAWO NOSZENIA KARABEL MIESZCZANIE LWOWSCY ZAWSZE STAWALI CHLUBNIE W SZEREGACH, ZAWSZE GOTOWI BYLI POŚWIĘCIĆ RACZEJ WSZYSTKO — ŻYCIE I MIENIE SWOJE — ALE NIE ULEC I WROGOWI NIE PODDAĆ SIĘ".

Cz. Mączyński „Boje Lwowskie".

Nr. 373 A Warszawa, czwartek 25 listopada 1937 r. Rok XII

Strzały i petardy na ul. Smoczej

Pochód „Bundu" pod gradem kul

Sensacyjny proces w Sądzie Okręgowym

Dziś w Sądzie Okręgowym w Warszawie — rozpoczyna się sensacyjny proces przeciwko byłemu członkowi ONR i Związku Młodzieży Nar. Rad. w Uniwersytecie U. J. P. Januszowi Olejniczakowi studentowi wydz. medycyny, oskarżonemu o kierowanie napadem na pochód żydowskiego „Bundu" — w dniu 1 maja br. na ul. Smoczej.

Jak wiadomo, w dniu 1 maja b. r. około godz. 11 m. 30, gdy czoło pochodu żydowskiego znalazło się na rogu ul. Smoczej i Sochaczewskiej — nagle pojawiło się od strony ul. Sochaczewskiej 6-ciu młodych ludzi o wyglądzie aryjskim, ubranych w jasne płaszcze i „cyklistówki", którzy po rzuceniu kilku petard i zapaleniu świecy dymnej — ustawili się w poprzek ulicy w tyralierę i oddali do pochodu kilkadziesiąt strzałów. Rezultatem strzelaniny — była śmierć 4-letniego chłopca narodowości żydowskiej, Szenkiera oraz ciężkie uszkodzenie ciała 4 innych żydów. Sprawcy strzałów zniknęli w tłumie i pomimo usiłowań — „bundowskiej" straży porządkowej" — odszukać ich nie zdołano.

W wyniku przeprowadzonego dochodzenia aresztowany został i postawiony w stan oskarżenia Janusz Olejniczak. Kilku świadków żydów — rozpoznało w nim rzekomego przywódcę grupy atakującej.

Na rozprawę wezwano kilkudziesięciu świadków, przeważnie z pośród żydów, członków „Bundu" i „Cukunftu", oraz studentów - kolegów, oskarżonego, którzy mają ustalić jego alibi.

Rozprawie przewodniczyć będzie wiceprezes Sądu Okręgowego Posemkiewicz, jako sędziowie votanci zasiądą sędzia Chawłowski i Flukowski.

Bronią oskarżonego adw. Jerzy Kurcyusz i adw. Jerzy Czarkowski.

Proces budzi duże zainteresowanie.

Czy to prawda, panie wojewodo!

Sensacyjne oskarżenie

pod adresem wojewody Józewskiego

Podczas procesu o zniesławienie między dwoma osadnikami wołyńskimi jeden z nich dr. Rytel z Wiśniowca pod Krzemieńcem złożył zeznanie, w którym stwierdził, że woj. Józewski wystarał się o działkę osadniczą na imię nieżyjącego swego szwagra dla swego teścia dr. Boleskiego.

Szczegółowe informacje w tej sensacyjnej sprawie znajdą Czytelnicy wewnątrz numeru.

Misja prof. Bartla

na zjeździe posłów i senatorów

z Małopolski Zachodniej i Wschodniej

Jak się dowiadujemy, tydzień temu odbył się w Rzeszowie zjazd posłów i senatorów z Małopolski zachodniej i wschodniej, w którym wziął udział prof. Kazimierz Bartel.

Prof. Bartel informował się szczegółowo u posłów i senatorów o ich ocenę w bieżącej sytuacji politycznej. Mimo, że prof. nie zdradził przyczyn swego zainteresowania sprawami politycznymi, uczestnicy zjazdu odnieśli wrażenie, że sonduje on opinię kół politycznych w związku z misją, którą otrzymał od czynników decydujących podczas swej ostatniej wizyty w Warszawie.

Udział prof. Bartla w tym zjeździe jest wymownym dowodem, że nosi się on wbrew zaprzeczeniom, z zamiarem powrotu do czynnego życia politycznego.

Czy nowa katastrofa?

Samolot SP-ASJ zaginął

lecąc z Salonik do Warszawy

Polskie linie lotnicze „Lot" nie mają dotychczas wiadomości o samolocie Douglas SP—ASJ, który w dn. 23 bm. według rozkładu lecąc z Aten do Bukaresztu, wystartował z Salonik o 11.15.

Na pokładzie znajdowało się 3 pasażerów do Warszawy. A to p. Rakowski, p. Frejman i p. Neugrossel oraz załoga samolotu w składzie Tadeusz Dmoszyński — pilot i dowódca statku, Marian Winnik — radiomechanik i Ryszard Walentukiewicz — mechanik.

Na prośbę polskich linij lotniczych „Lot" władze bułgarskie, greckie, rumuńskie i jugosłowiańskie wydały zarządzenia w celu odnalezienia samolotu. Polskie linie lotnicze „Lot" w tym samym celu wysłały specjalny samolot do Sofii. Brak dotychczas jakichkolwiek wiadomości należy przypisać ew. lądowaniu w okolicach słabo zaludnionych, nad którymi biegnie trasa lotu.

BIAŁOGRÓD, 24. 11. Poszukiwania zaginionego polskiego samolotu komunikacyjnego Douglas SP. ASJ. prowadzone są bardzo energicznie na terytorium Jugosławii.

Ostatnią wiadomość radiową miał port lotniczy w Skoplie dn. 23 b. m. o godz. 14.37.

Samolot znajdował się wówczas w odległości kilkunastu kilometrów na południe od miejscowości Petricz w dolinie rzeki Strumicy.

17 robotników

w strumieniu roztopionego żelaza

KATOWICE, 24. 11. W sobotę o godz. 3-ej nad ranem w stalowni huty „Pokój" w Nowym Bytomiu przy odlewaniu obręczy nastąpiła eksplozja, przy czym poparzonych zostało 17 robotników, z czego 4 ciężko. Jeden z robotników Paweł Zydek przewieziony do szpitala zmarł. Władze przeprowadzają dochodzenie.

Czy Sąd Najwyższy uwzględni wniosek

O przeniesienie procesu inż. Doboszyńskiego

na teren apelacji lwowskiej?

KRAKÓW, 24. 11. (tel. wł.). Inż. Doboszyński przebywający w więzieniu krakowskim otrzymał zawiadomienie, że sąd okręgowy w Krakowie wnioskiem z dnia 21 października wystąpił do Sądu Najwyższego o przekazanie jego sprawy jednemu z sądów apelacji lwowskiej.

Decyzja Sądu Okręgowego w Krakowie o wystąpienie z wnioskiem do Sądu Najwyższego, wymaga pewnych komentarzy. Wniosek opiera się na art. 40 Kodeksu Postępowania Karnego, który głosi:

„Sąd Najwyższy władny jest na wniosek pierwszego prokuratora lub z inicjatywy sądu właściwego przekazać sprawę innemu sądowi równorzędnemu jeżeli ze względu na zabezpieczenie prawidłowego wymiaru sprawiedliwości zachodzi potrzeba wyjęcia sprawy spod rozpoznania sądu miejscowo dla niej właściwego".

Użycie w art. 40 KPK słowa „zabezpieczenie" wskazuje, że chodzi tu wyłącznie o zapewnienie warunków bezpieczeństwa, wśród których sąd jako organ wymiaru sprawiedliwości może prawidłowo funkcjonować. Poprzedni proces inż. Doboszyńskiego w sądzie krakowskim odbywał się w całkowitym spokoju i powaga jego niczym zakłócona nie została. Nie jest nam wiadomo i trudno jest domyślać się w tej sytuacji, jakie względy bezpieczeństwa wpłynęły na decyzję sądu krakowskiego. W naszym przekonaniu nic nie przemawia za tym, że prawidłowe funkcjonowanie wymiaru sprawiedliwości mogłoby być na terenie Krakowa zakłócone.

Częstochowski „Landru"

zostanie stracony

Kancelaria cywilna p. Prezydenta RP. zawiadomiła obrońców skazanego na śmierć przez powieszenie Antoniego Gapa, że p. Prezydent nie skorzysta z prawa łaski.

Jak wiadomo, Gap, mieszkaniec powiatu częstochowskiego, popełnił cztery morderstwa na kobietach, ukrywając zwłoki swych ofiar tak, że zbrodnie wydały się dopiero po wielu latach.

W związku z odrzuceniem podania o łaskę, Gap stracony będzie przez kata Brauna w końcu bieżącego tygodnia w Częstochowie.

Klub Dyskusyjny

Młodych Prawników i Ekonomistów

Dnia 25 b. m. o godz. 20-ej w sali przy ul. Zielnej 50 m. 2 w cyklu „Budujemy Nowy Ład" wygłosi odczyt adw. dr. Edward Muszalski na temat: Ordynacja wyborcza w ogóle i w polskim prawie państwowym.

Bilety wstępu po 50 gr., a dla akademików i aplikantów po 30 gr. przy wejściu. Adres biurowy Klubu: ul. Kopernika 30, pokój 130.

Jaczejki komunistyczne w wojsku

Dwa wyroki na komunistów

W Sądzie Okręgowym zakończony został proces Jana Zawiszy i towarzyszy, którzy usiłowali założyć jaczejki komunistyczne w garnizonie warszawskim. Przewodniczący sędzia Cichocki ogłosił wyrok, na mocy którego po zastosowaniu amnestii skazano Stefana Rogozińskiego i Michała Biernackiego po 6 lat więzienia, Esterę Gilberstein na 5 lat, Jana Zawiszę i Czesława Dutkiewicza po 4 lata i 8 miesięcy, Franciszka Calmierowskiego, Mikołaja Kohuta, Eugeniusza Ciesielskiego, Romana Rzetelskiego. Rojzę Targ, Romualda Ceryngiera, Kazimierza Zmorę i Icka Golwassera po 4 lata, Joel Brylant otrzymał 2 lata i 3 miesiące więzienia, Ignacy Kot i Stan. Łąpień pa 2 i pół roku. Wreszcie Leona Zarzyckiego i Wojciecha Kosmyka skazano po 2 lata więzienia.

W Sądzie Apelacyjnym ogłoszono wyrok w procesie komuny, żerującej w garnizonie wojskowym w Łomży. Na czele jaczejki stała nauczycielka Elta Felender oraz Berek Sokół, sekretarz komitetu dzielnicowego KPP.

Sąd Apelacyjny oddalił wszystkie skargi skazanych. uwzględnił natomiast wniosek prokuratora o podwyższenie wymiaru kary. W ten sposób Felender otrzymała zamiast 6 lat — 8 lat więzienia, Berek Sokół skazany uprzednio na 4 lata — 6 lat. Pozostali oskarżeni po podwyższeniu im kar, skazani zostali: Józef Wolski na 5 lat, Henryk Taper, Srul Lustig, Chaskiel Kon po 4 lata; Berek Rajter 6 lat, Chinda Ratusiewicz, Liba Nojman i Perla Ismach po 3 lata, Sara Geren, Złata Jabłonka i Ester Smolar po 2 i pół.

Nowy rząd belgijski

utworzył Jansen

BRUKSELA, 24. 11. W środę Jansen uformował po długotrwałym przesileniu nowy rząd belgijski.

W skład gabinetu Jansena weszły cztery nowe osobistości. Są to sam premier Jansen, minister sprawiedliwości du Bus de Warnaffe, minister komunikacji Marek i minister spraw wewnętrznych Dierek.

18 procesów

w jednym dniu

GRUDZIĄDZ, 24. 11. Przed sądem grodzkim w Grudziądzu znajdzie się w dniu 3-go grudnia 18-cie spraw prasowych przeciwko redaktorowi „Gazety Grudziądzkiej" Stanisławowi Kunzowi.

K o l o n i e

W r. 1913 bezpośrednio przed wojną światową młody działacz narodowy w Poznańskim, ś. p. A. Jankowski wydał książkę, w której—wbrew powszechnie panującej w Polsce opinii — uzasadniał twierdzenie, że ewentualny konflikt zbrojny niemiecko - rosyjski stanie się dla sprawy polskiej groźny ze względu na postawę Anglii. Autor rozumiał, że Anglia z radością witać będzie zawikłanie się Niemiec w wojnę terytorialną w Europie, gdyż odwróci ona uwagę Rzeszy od ekspansji kolonialnej, tak niepożądanej dla interesów brytyjskich. Wobec tego Anglia skłonna będzie dla odwrócenia apetytów niemieckich poprzeć silnie niemiecki „Drang nach Osten".

Autorowi nie udało się przewidzieć rzeczywistości, nie zdawał sobie dostatecznie sprawy ze ścisłości sojuszu angielsko-francuskiego, ani z zarozumiałej zachłanności cesarskich Niemiec. Nie przewidział zaatakowania Belgii, ani faktu, że obok Rosji i Francji w jednym szeregu stanie Wielka Brytania. Niemniej przeto cały szereg zasadniczych uwag, wypowiedzianych przezeń w tej książce, posiada ważność i dzisiaj.

Odbywające się dzisiaj pertraktacje angielsko - niemieckie, w których Niemcy domagają się od Wielkiej Brytanii uznania ich praw do kolonii, są próbą uregulowania sprawy niemieckich żądań kolonialnych na drodze porozumienia angielsko - niemieckiego. Jak głoszą wiadomości, dyplomacja niemiecka gotowa zrezygnować z dążenia do zwrotu kolonij niemieckich w Afryce, utraconych na skutek traktatu wersalskiego, za uznanie w zasadzie praw niemieckich do kolonij w Afryce, przyczem Niemcy poradzą sobie już same.

We wrześniu 1936 r. na kongresie narodowo - socjalistycznym w Norymberdze wygłosił kanclerz Hitler przemówienie, w którym zapowiedział czterolatkę. Ma ona między innymi zapewnić Rzeszy samowystarczalność w zakresie surowców, a więc rozwiązać zagadnienie kolonij. W pierwotnym impecie Niemcy poczęły się domagać zwrotu kolonij, afrykańskich zwłaszcza, które po wojnie z rąk niemieckich przeszły w posiadanie Anglii, Francji, Belgii i Portugalii. Rozbudowa niemieckiej floty, udział niemieckich sił morskich w zamieszkach na wodach hiszpańskich unaoczniły opinii angielskiej powagę położenia.

Pertraktacje obecne mają odciążyć Wielką Brytanię od naporu niemieckiego. Stawka, o którą idzie gra, to zmiana kierunku niemieckich gróźb kolonialnych. Wielka Brytania obłowiła się najbardziej koloniami niemieckimi, ale woli, aby apetyty Rzeszy skierowały się gdzieindziej.

Dokąd? Nie na kolonie francuskie, bo w dzisiejszej konstelacji na kontynencie europejskim Anglia nie miałaby ochoty stracić paryskiego sprzymierzeńca. Belgia po porozumieniu belgijsko - niemieckim także nie wchodzi w rachubę. Pozostaje Portugalia, która mogłaby pójść nawet na pokojowe odstąpienie części swych rozległych afrykańskich kolonij (kilka lat temu chciała Polsce sprzedać Angolę) i o czym nie należy zapominać— ostatnie niepodległe państwo w Afryce, rzeczpospolita murzyńska, Liberia.

Ekspansja kolonialna Niemiec pragnie dziś sobie zapewnić angielską neutralność. Niemcy chcą uniknąć wojny kolonialnej. Czy taki sukces osłabiłby głoszony i dziś przez Rosenberga „Drang nach Osten"? Należy wątpić.

Przedwojenne rozważania ś. p. Jankowskiego nabierają dziś znowu aktualności. Wtedy w rezultacie nietrafne w zakresie ostatecznych wniosków, mogą się dzisiaj doczekać rehabilitacji.

Albowiem niemiecki „głód przestrzeni" mogłoby zaspokoić tylko tak szerokie rozwiązanie problemu kolonij, na jakie Anglia nigdy nie może się zgodzić dobrowolnie. Rozwiązanie zaś częściowe wzmocni tylko siłę wypadu niemieckiego na wschód.

T. G.

Rozpogodzenie

Mroźno

Przewidywany przebieg pogody w dniu 25 bm. Po chmurnym i mglistym ranku w ciągu dnia rozpogodzenie. Zwłaszcza w zachodniej połowie Polski. Nocą temperatura około —2 st. dniem nieco powyżej zera.

Czy to prawda p. Wojewodo?

Historia jednej działki osadniczej

„Dziennik Bydgoski" przynosi pod powyższym tytułem sensacyjne informacje swego wysłannika z Krzemieńca w sprawie działki osadniczej teścia wojewody wołyńskiego p. Henryka Józewskiego. Wysłannikowi „Dziennika Bydgoskiego" okazano dokument następującej treści:

ZEZNANIE DR. RYTLA

„Akta Sądu Grodzkiego w Wiśniowcu nr K. 639 29. Wyciąg z protokółu rozprawy głównej Sądu Grodzkiego w Wiśniowcu z. dnia 16 października 1929 roku.

WYJAŚNIENIE OSKARŻONEGO STANISŁAWA RYTLA

„Pomiędzy mną a Waratusem toczy się obecnie jeszcze jedna sprawa, w której ja oskarżam Antoniego Waratusa o zniesławienie mnie przez odczytanie na zebraniu wyborczym do rady gminnej w Narutowiczach w r. 1927 protokółu Sądu Polubownego po między mną a Henrykiem Józewskim i towarzyszami o rozwiązaniu Sądu Polubownego na moje żądanie oraz odpisu listu Bogusława Miedzińskiego, b. ministra poczt i telegrafów i niejakiego Bromirskiego do Zarządu Czerwonego Krzyża, który to list zawierał o mnie ujemną opinię.

HISTORIA DZIAŁKI DR. BOLESKIEGO

Na zapytanie adw. Kuśmierskiego o moje stosunki z wojewodą wołyńskim, Henrykiem Józewskim, wyjaśniam: łączyły mnie bliższe stosunki z czasów współpracy w P. O. W.; byliśmy na „ty" i znając przeszłość Henryka Józewskiego, wiedziałem, że w 1921—1922 r., gdy nadawano osady wojskowe, Henryk Józewski wciągnął na listę żyjących kandydatów do otrzymania osady szwagra swego Boleskiego, członka P. O. W., rozstrzelanego w 1920 r. w Charkowie przez bolszewików i po śmierci odznaczonego krzyżem „Virtuti Militari". W ten sposób ś. p. Boleskiemu była przyznana osada wojskowa w Narutowiczach, przepisana potem na jego ojca, która to osada po śmierci doktora Boleskiego, teścia Henryka Józewskiego, pozostała w posiadaniu ostatniego. Henryk Józewski wie, że cała ta historia jest mi dobrze znana, a ponieważ jest to człowiek taki, który wszystkim tym, którzy go karmili i pożyczali mu pieniądze wtedy, gdy on chodził w podartych spodniach, obecnie zajmując wysokie stanowisko wszystkim tym wyrządza krzywdy, więc i w stosunku do mnie zajął wrogie stanowisko, zwalczając mnie na stanowisku wójta i udzielając o mnie ujemnej opinii. Powracając do oskarżenia mnie przez Antoniego Waratusa, oświadczam, że nie poczuwam się do winy zniesławienia go w lutym r. 1929 w rozmowie z wójtem gminy Wiśniowiec, Mieczysławem Wolańskim, gdyż czyniąc swoje oświadczenie, działałem w interesie dobra publicznego, mając dostateczne podstawy przypuszczać, że to, co mówię, polega na prawdzie.

(—) Dr. St. Rytel.

DO PROKURATORA

Nr. Akt. 398/29.

Wyciąg z rejestru rozprawy Sądu Okręgowego w Równem z dnia 25 stycznia 1930 roku.

„Podprokurator M. Fiszelzon wnosił o przesłanie mu odpisu niniejszego protokułu, celem pociągnięcia do odpowiedzialności za kradzież koniczyny św. Jakóba Mokrzyckiego na szkodę Lubomira Więckowskiego.

Sąd postanawia: odpis niniejszego protokułu przesłać podprokuratowi na powiat krzemieniecki zgodnie z jego wnioskiem oraz przesłać prokuratorowi Sądu Okręgowgo w Równem wyciąg z protokułu Sądu Grodzkiego w Wiśniowcu z dn. 16 października 1929 r. „Wyjaśnienie oskarżonego Stanisława Rytla", ponieważ oskarżony Stanisław Rytel w swoim przemówieniu znieważył b. wojewodę wołyńskiego, a obecnie ministra spraw wewnętrznych, Henryka Józewskiego.

Odpis niniejszego protokułu przesłano podprokuratorowi na pow. krzemieniecki dn. 15. III. 30. nr. 977.

Wyciąg z protokułu Sądu Grodzkiego w Wiśniowcu przesłano prokuratorowi Sądu Okręgowego w Równem dn. 15. III. 30 nr. 878".

SKARGI NIE WYTOCZONO

O dalszym przebiegu sprawy „Dziennik Bydgoski" donosi, że prokurator istotnie wszczął dochodzenie karne przeciwko dr. Stanisławowi Rytlowi. Zapytywał się podobno Ministerstwa Spraw Wojskowych, jak się rzecz na prawdę miała z nadaniem działki ś. p. Boleskiemu i z przyczyn niewiadomych skargi dr. Rytlowi nie wytoczył. Również nie wytoczył skargi dr. Rytlowi wojewoda Józewski.

„Faktem jest tylko — donosi dalej „Dziennik Bydgoski" — że po wystąpieniu dr. Rytla wojew. Józewski zrzekł się wspaniałomyślnie obu działek osadniczych na rzecz Zarządu Głównego Związku osadników. Mimo uroczystego zrzeczenia się działek i gospodarzenia na nim Zarządu Głównego Związku Osadników, działki te są nadal własnością wojew. Józewskiego, gdyż dotychczas nie został przeprowadzony akt darowizny.

Przytaczamy te wszystkie fakty za „Dziennikiem Bydgoskim".

DO DYMISJI!

„Dziennik Bydgoski" kończy swoje uwagi następującym stwierdzeniem:

..Jeśli jednak prawdą jest to, co dr. Stanisław Rytel powiedział w Sądzie Grodzkim w Wiśniowcu 16 października 1929 roku i co dzisiaj całkowicie podtrzymuje, to władze. zwierzchnie winny zwolnić ze stanowiska wojewody Henryka Józewskiego. W Odrodzonej Polsce, ludzie, którym czyni się tego rodzaju zarzut, jaki woj. Józewskiemu czyni dr. Rytel, wojewodami być nie powinni!

Opinia publiczna oddawna już zaniepokojona jest szeregiem faktów na Wołyniu pod rządami wojewody Józewskiego. Niejednokrotnie już stawialiśmy pytanie, dlaczego w ślad za ujemną opinią o działalności wojew. Józewskiego nie idą zasadnicze zmiany personalne na Wołyniu. Dziś wypada nam przyłączyć się do pytania „Dziennika Bydgoskiego":

— Czy to prawda, panie wojewodo?

LISTOPAD	SŁOŃCE	
	Wschód	Zachód
25	7—12	15—8
	KSIĘŻYC	
	Wschód	Zachód
	0—12	12—9
CZWARTEK	Dł. dnia	Ubyło
	8—22	8—4

Dziś św. Katarzyny
Jutro św. Piotra

Jadą żydy jadą...

szkoda że tak mało

W b. m. wyjedzie jeszcze jedna dodatkowa grupa emigrantów do Palestyny. W dniu 29 bm. wyjedzie z Polski przez Tryjest grupa wychodźców licząca 60 osób. 18 grudnia przewidziany jest na razie wyjazd tylko jednej partii emigrantów okrętem „Polonia".

Ład życia płciowego

w świetle nauki i etyki chrześcijańskiej

W drugim dniu Tygodnia filozoficzno - religijnego wygłosił odczyt dr. med. P. Gantkowski, prof. Uniwersytetu Poznańskiego na temat: „Ład życia płciowego w świetle nauki i etyki chrześcijańskiej". Prelegent w słowach mocnych i opartych na głębokich zasadach katolickich odkrył przed przepełnionym audytorium prawdę życia i jego powikłania płynące z naruszenia Bożego ładu płciowego. Wykazał doniosłą rolę kobiety w akcie tworzenia życia i konieczność należytego doń przygotowania. W całym ludzkim życiu brać winny górę nie pierwiastki zwierzęce, lecz duchowe. Kobieta w swej konstytucji psychicznej wrażliwsza, w fizycznej słabsza od mężczyzny jest podatniejsza na niebezpieczne wpływy. Nie każda przy tym uświadamia sobie, że niebezpieczeństwo to kryje się w codziennym życiu, a nastręcza je zawód, zabawa, strój, plaża. Zakończył wezwaniem do odważnej i zdecydowanej, szczerze katolickiej postawy kobiet - Polek wobec zagadnień etyki płciowej tak często paczonej w życiu.

W trzecim dniu Tygodnia Filozoficzno-Religijnego wygłosił odczyt (wyjątkowo nie dla panów Akademików) Dr. Med. P. Gantkowski, Prof. Uniw. Poznańskiego na temat: „Ład życia płciowego w świetle nauki i etyki chrześcijańskiej".

Dziś w środę wygłoszony będzie odczyt Ks. Prof. Dr. F. Sawickiego (Pelplin) p. t: „Fenomenologia wstydliwości" Ze względu na nadspodziewanie liczną frekwencję słuchaczy odczyt odbędzie się w Audytorium Maximum na Uniwersytecie (Krakowskie Przedmieście 26/28).

Przez Litwę do Argentyny

wywożono dziewczęta z Polski

Władze policyjne wpadły na trop jednej z największych afer handlu żywym towarem.

W środę ubiegłego tygodnia wywiadowca policji zauważył w przedziale II klasy pociągu pośpiesznego Warszawa — Wilno cztery młode dziewczyny. W sąsiednim przedziale jechał znany policji i wielokrotnie karany handlarz kobietami, który dla zamaskowania swego „przedsiębiorstwa" prowadził zakład kosmetyczny w Warszawie. Mężczyzna od czasu do czasu wchodził do przedziału i opowiadał coś kobietom.

Wywiadowca, orientując się, że jest na śladzie jakiejś afery, sprowadził na najbliższej stacji policjanta, który cztery kobiety i podejrzanego ich towarzysza przeprowadził do komisariatu. Przesłuchane kobiety pracowały poprzednio jako fordanserki w Łodzi, gdy straciły pracę, poznały jakiegoś mężczyznę, który zaproponował im posady w Wilnie w jednej z wytwórni filmowych. Opiekun oświadczył nawet, że podróż do Wilna odbędą na jego koszt. Jak się okazało był on herszem bandy żywym towarem i zaangażowane dziewczęta usiłował wysłać przez Litwę do Ameryki Południowej

Dalsze dochodzenie stwierdziło, że aresztowany przestępca działał z ramienia szeroko rozgałęzionej szajki handlarzy żywym towarem. Część przestępców aresztowano, kilku spośród nich zdołało zbiec.

Fraszki warszawskie

O PROCESIE

Dawniej mawiano „wpadł, jak w studnię"
Teraz, za czasów Starzyńskiego
Mówi się „wpadł, jak w Studnickiego".

NO.

2 osoby ciężko ranne

Straszna katastrofa tramwajowa

Dantejskie sceny na miejscu wypadku

We wtorek wieczorem kilkanaście minut po godz. 8 przy zbiegu ulic Smoczej i Gęsiej wydarzyła się katastrofa tramwajowa. Tramwaj linii „0", skręcając z ulicy Smoczej w Gęsią, wypadł z szyn, przejechał jezdnię i wpadł na stojący na rogu na chodniku słup, podtrzymujący przewody tramwajowe, zawadzając bokiem platformy o słup reklamowy. Obydwa słupy zostały pogięte. Wagon motorowy, który wypadł z szyn, pociągnął wagon przyczepny, który wypadł przednimi kołami z szyn.

W przepełnionych pasażerami wozach tramwajowych powstał niesłychany popłoch. Krzyki przerażonych i rannych zaalarmowały znajdujący się w pobliżu patrol policyjny. Natychmiast przyjechało pogotowie. Wobec panujących ciemności na ulicy (latarnie gazowe starego typu), krzyków przerażonych policjanci wezwali 3 karetki pogotowia, przypuszczając, że jest wielu rannych.

Kilka osób dostało ataku histerii, które przeprowadzono do pobliskiej apteki S. Kamińskiego i W. Filipowicza, gdzie udzielono pierwszej pomocy.

Po chwili zorientowano się, że pod tramwajem leży ranny. Wezwano pogotowie techniczne tramwajów i straż ogniową. Publiczność usiłowała podnieść elektrowóz, jednak bezskutecznie, dopiero lewarami zdołano podnieść elektrowóz i wydobyć spod niego rannego. Okazał się nim Jankiel Kandel, lat 30, stolarz, (Pańska 51). Lekarz stwierdził u Kandela zmiażdżenie kości udowej u nogi lewej, którą natychmiast amputował i zmiażdżenie palców prawej nogi.

Również została ranna Doba Cyniak, lat 39, handlarka (Smocza 22). Cyniakowa uległa poranieniu głowy, czoła, rąk i nosa. Obie ofiary wypadku przewieziono w stanie bardzo ciężkim do szpitala na Czyste. Poza tym zostali opatrzeni w aptece: Icek Kleiman, lat 17 (Dworska 18), zdarcie naskórka nogi prawej, Dawid Grinberg, lat 28, urzędnik (Smocza 16), stłuczenie nosa i ręki i Józef Stasiak, lat 33 (Raszyn), stłuczenie obu rąk.

Poza tym kilka osób uległo drobnym potłuczeniom. W chwili obecnej przerwa na tym odcinku w ruchu trwa. Na miejsce przybyły władze sądowo - śledcze oraz przedstawiciele Dyrekcji Tramwajów, wszczynając dochodzenie. Motorowego tramwaju Józefa Musiałka zatrzymano.

Kłusownik strzelał do krewnego

Dzielni gajowi ujęli szkodnika

Będący w obchodzie gajowi, Józef Antosiak i Antoni Olejnik, z majątku Śleczynek w lesie pod wsią Grzybów, w nocy natknęli się na kłusownika. Gdy wezwali go do zatrzymania, kłusownik usłuchał.

Gdy gajowi znaleźli się w nieznacznej odległości kłusownik wystrzelił w kierunku nich dwukrotnie, jednak wskutek ciemności chybił. Gajowi pogonili za uciekającym i po krótkim pościgu schwytali go. Kłusownik bronił się bijąc gajowych lufą fuzji. — W zatrzymanym gajowi poznali Andrzeja Olejnika, rolnika, lat 38, ze wsi Grzybów, który znany był w okolicy jako kłusownik. Olejnik jest kuzynem gajowego i w ciemności strzelał do niego.

Strajk pracowników Opery trwa

Z kół strajkujących pracowników opery warszawskiej, w związku z wiadomościami o przebiegu strajku, jakie do tej pory się ukazywały, zwłaszcza na temat pertraktacyj z Dyrekcją Opery a przedstawicielami strajkujących zespołów i Komisją Międzyzwiązkową, jak również uruchomienia opery w najbliższych dniach — otrzymujemy wyjaśnienie, że od chwili porzucenia pracy odbyły się tylko dwie rozmowy z dyrektorem Opery, J. Mazarakim, a mianowicie w dniu 11 bm. i 13 bm., przy udziale obwodowego Inspektora Pracy. Ta ostatnia nic nowego do sprawy nie wniosła. Zostały sprecyzowane tylko stanowiska obu stron na piśmie w sporządzonym przez Inspektora Pracy protokóle. Strajkujący twierdzą, że wszystkie inne wiadomości są bezpodstawne i działają na szkodę nie tylko 300 rodzin zawieszonych w swej egzystencji, lecz również i na szkodę dotychczasowego dorobku i dalszego rozwoju sztuki operowej w Polsce. Niepokój i rozgoryczenie strajkujących zwiększają się stale z powodu panującego milczenia oraz świadomości że obecna Dyrekcja nie będzie w stanie sama tego konfliktu zlikwidować.

Kronika prowincjonalna

BRZEŚĆ

ZABÓJSTWO NA ZABAWIE

Sąd Okręgowy w Pińsku, na sesji wyjazdowej w Łunińcu rozpatrywał sprawę 7 mieszkańców tegoż powiatu, oskarżonych o dokonanie zabójstwa na zabawie i po przeprowadzeniu rozprawy skazał: Dominika Weremicz na 10 lat więzienia, Dymitra Lemiszewskiego na 5 lat więzienia, Justyna Wołoczkowicza na 6 lat więzienia, Andrzeja Jarochowicza i Szymona Pawłowicza każdego po 2 lata więzienia, Mateusza Aleksego i Aleksandra Fidorowa, każdego po pół roku więzienia, zawieszając im jednocześnie wykonanie kary na przeciąg lat 2-ch.

GDYNIA

WAŻNA UCHWAŁA

Zarząd Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu powziął ostatnio uchwałę, w której domaga się od czynników miarodajnych uniemożliwienia przenoszenia się przedsiębiorstw z Gdańska na teren Pomorza.

PORT RYBACKI

Do otwartego niedawno dla ruchu portu rybackiego w Wielkiej Wsi wpłynął szereg kutrów rybackich z poszczególnych miejscowości półwyspu oraz z samego Helu na stały postój, jako do swego portu macierzystego.

POMORZE

ROZWÓJ PRZEMYSŁU MEBLOWEGO W NOWYM

Miasteczko pomorskie Nowe znane jest w całej Polsce ze swego przemysłu meblowego. Ostatnio zwiększyła się liczba zatrudnionej młodzieży w rzemiośle stolarskim, to też mistrzowie wystąpili z inicjatywą stworzenia specjalnej wieczornej szkoły dokształcającej dla uzupełnienia wiadomości fachowych z dziedziny przemysłu meblowego. Równocześnie podjęto szeroką akcję w celu zorganizowania nowej wystawy meblarskiej. (a.).

ARESZTOWANIE GROŹNYCH OPRYSZKÓW

Policja zatrzymała w areszcie dwóch groźnych opryszków: Tadeusza Gregorczuka (Lubelska 5) i Wincentego Paprycklego (Królowej Jadwigi 8). Na obu opryszków złożono doniesienie, że zatrzymywali na ulicach przechodniów i wymuszali biciem pieniądze. W ten sposób dokonali w biały dzień kilku wypadków wymuszeń, z których 6 już im udowodniono. Napadli oni na 73-letniego starca, żądając od niego pieniędzy. Gdy starzec pieniędzy nie dał, bo ich nie miał przy sobie, napastnicy obili go do nieprzytomności. Po tym napadzie policja ujęła opryszków. (a.).

AUTOBUS WPADŁ DO ROWU

Na szosie pomiędzy Frydrychowem a Kowalewem w powiecie wąbrzeskim, autobus wiozący wycieczkę 35 uczniów gimnazjum kupieckiego z Brodnicy do Torunia wjechał do rowu i uległ poważnemu uszkodzeniu. Z jadących uczniów nikt obrażenia nie odniósł. (a.).

ŚLĄSK

WYJAZD ROBOTNIKÓW DO BELGII

W grudniu wyjedzie do Belgii transport górników wraz z rodzinami. Rodziny wyjadą specjalnym pociągiem w liczbie około 100 osób. Wyjazd projektowany jest w dniu 7 grudnia br.

WYCIECZKA ROBOTNIKÓW

Dnia 28 bm. przyjedzie do Katowic wycieczka robotników fabrycznych ze Skarżyska i okolic w liczbie około 1.200 osób.

Wycieczka zabawi w Katowicach dwa dni i zwiedzi szereg objektów przemysłowych.

WILNO

100 SZKÓŁ POWSZECHNYCH

W Związku z zapowiedzią budowy w przyszłym roku budżetowym 100 szkół powszechnych na terenie województwa nowogródzkiego, władze szkolne kończą już ustalanie punktów budowy nowych gmachów szkolnych. W wielu miejscowościach utworzyły się obywatelskie komitety, które przystąpiły już do wstępnych robót na terenach przeznaczonych pod budowę szkół.

Kronika poznańska

ODDZIAŁ „ABC" POZNAŃ: 27 GRUDNIA 2

TEATRY

TEATR WIELKI: „Wieczna tęsknota".

TEATR POLSKI: „Człowiek pod mostem".

KINA

SŁOŃCE: „Kind Galahad".
ŚWIT: „Promienie zagłady".
GWIAZDA: „Tajemnica starego zamku".
RENAISSANCE: „Na Sybir".
CORSO: „Samochód nr. 99" i „Mleczna droga".
OŚWIATOWE T. C. L. „Ułani, ułani".
TĘCZA Wilda „Pałac we Flandrii".
APOLLO: „Atak o świcie".
METROPOLIS: „Dziewczę z Paryża".
WILSONA: „Anthony Adverse".
GLORIA: „Płomienne serca".

ZJAZD DYREKTORÓW SZKÓŁ

Dnia 26 i 27 b. m. odbędzie się w Poznaniu zjazd dyrektorów szkół średnich. ogólno - kształcących oraz zakładów państwowych i prywatnych, kształcenia nauczycieli z terenu całego kuratorium poznańskiego.

Przedmiotem obrad będą wyniki nauczania w 4-klasowym gimnazjum, następnie zagadnienia obronności państwa i różnych zagadnień administracyjnych.

ODWOŁANIE OD WYROKU

W głośnej sprawie odwoławczej od wyroku sądu okręgowego w Kaliszu w procesie mieszkanca Sieradza, Skrzypińskiego przeciw dwóm żydom z Sieradza, Mehlowi i Ickowiczowi, którzy zadenuncjowali w r. 1915 przed władzami niemieckimi, wskutek czego Skrzypiński został skazany na karę śmierci, a następnie więzienie. Wyrok zostanie opublikowany w piątek dnia 26 b. m.

CZWARTKI LITERACKIE

Czwartek literacki w pałacu Działyńskich w dniu 25 b. m. wypełni odczyt profesora literatury polskiej w Rydze, Stanisława Kolbuszewskiego, na temat: „Polacy a Słowianie", ze szczególnym uwzględnieniem wymiany wartości kulturalnych.

to jest tak

FALA KTÓREJ NIKT I NIC NIE POWSTRZYMA

Systematycznie, wytrwale i konsekwentnie prowadzona akcja unarodowienia, odżydzenia życia polskiego przeniknęła i ogarnęła nawet te organizacje, które dość długo zajmowały wobec tego najkapitalniejszego zagadnienia stanowisko raczej negatywne.

Życie jest jednak silniejsze. Opór „góry" nie potrafi, nie może i nie jest zdolny przeciwstawić się tej wielkiej fali, niosącej Polsce prawdziwą wolność i niezależność, niosącej Polsce nowe, lepsze jutro. Fala ta przeniknęła nawet do Związku Strzeleckiego, przeniknęła przez młodych, przez akademików. Fakt ten należy powitać z radością.

Jakkolwiek nie wiadomo, jak do tego zjawiska ustosunkuje się obecnie „góra" Związku Strzeleckiego, to jednak pewne, że nie zdoła powstrzymać i zahamować tej wielkiej fali, ogarniającej całe polskie społeczeństwo, nie powstrzyma więc jej także w „dołach" strzeleckich. a. s.

Janusz Poraj-Biernacki

Mąż bez marynarki
Zyd nie może być powiernikiem Polaka

Założeniem talmudu — korzyść. Założeniem katechizmu — dobro, prawda i sprawiedliwość.

Przy omawianiu spraw, dotyczących adwokatury, rzadko kiedy porusza się zagadnienia moralne. A przecież trzeba pamiętać, że adwokat, zanim stanie się pełnomocnikiem lub obrońcą swego klienta, jest przede wszystkim jego **powiernikiem**.

W zaciszu kancelarii adwokackiej odbywają się liczne spowiedzi, dotyczące nie tylko sporów materialnych, obracających się w kręgu pieniądza — tam w równej mierze omawiana jest kwestia winy i kary, tam wreszcie, jakże często, padają słowa najintymniejszych zwierzeń z dziedziny pożycia małżeńskiego i familijnego.

To też nie tylko dla poszczególnych jednostek, ale dla całego Narodu jako całości nie może być obojętnym kim jest ten spowiednik, obdarzony zaufaniem klienta i jaki stosuje miernik w ocenie przedkładanych mu sporów, powikłań życiowych i tragedii. Wszak od tej oceny i osobistej wartości moralnej adwokata zależy sposób jego obrony, czyli wpływania na takie lub inne załatwienie sprawy, czy to na forum sądowym, czy też w płaszczyźnie polubownej.

Człowiek bez marynarki

Ile razy myślę o moralnych przykazaniach zawodu adwokata, staje mi przed oczyma pewien szary urzędnik państwowy. Przyszedł do mnie w mocno podniszczonym ubraniu, zdenerwowany, zmaltretowany, biedny. Prosił o obronę w procesie alimentarnym, wytoczonym przez żonę.

— Panie mecenasie — zwierzał się złamanym głosem — gdy dzisiaj po powrocie z biura chciałem zmienić marynarkę, żona moja podniosła krzyk i kazała córeczce biec po policję. „Zosiu, sprowadź posterunkowego" — wołała do dziecka — „bo tatuś zabiera ubranie, zajęte przez komornika".

A było tak: Pani X, nie bacząc na głodowe zarobki swego męża, gospodarowała, jak hrabina. Usłużne żydki znosiły do domu huculskie kilimy, patefony, aparaty radiowe i prześliczne materiały na suknie — oczywiście na raty. A dług w sklepiku za masło, chleb i bułki rósł i wreszcie kredyt został zamknięty. Pan X, który poprzednio oddawał żonie na pierwszego 9/10 swego zarobku, przerażony taką gospodarką zmienił system: początkowo dawał na życie codzień drobne kwoty, a gdy i to nie pomogło (kobiety są chytre), pozakładał książki obrachunkowe w różnych sklepach i sam regulował niezbędne wydatki na utrzymanie rodziny.

Wówczas pani X, nie opuszczając wspólnego zamieszkania, wytoczyła sprawę o alimenty, uzyskała t. zw. zabezpieczenie i pocichutku, gdy „winowajca" był w biurze zajęła przez komornika „majątek" męża, składający się z palta i dwóch garniturów, wiszących w szafie.

I tak biedny urzędnik prosił mnie o ratunek. Chyba nie potrzebuję dodawać, że doradcą i pełnomocnikiem pani X był Żyd. A pan X, przyciśnięty do muru, przyznał mi się, że dotąd kocha swą żonę, a ona jego. Tylko te pieniądze... I ci doradcy.

Chce wycisnąć 1.500 zł.

Znam sprawę o działy pomiędzy rodzeństwem, którą możnaby załatwić polubownie, a w najgorszym razie zakończyć na 2—3 posiedzeniach sądowych, a ciągnie się ona od roku i potrwa jeszcze ze 4—5 lat, zaogniając do białości stosunki rodzinne i narażając dzielących się na bardzo poważne wydatki, choć wartość całego majątku (na 6 osób) nie przekracza 15.000 zł. Dowiedziałem się przypadkiem, że pełnomocnik jednego z uczestników procesu zrywał stale polubowne rozmowy, stawiając warunki niemożliwe do przyjęcia. Aż wreszcie wyszło szydło z worka. „Pan Mecenas", znowu żyd wygadał się kiedyś swemu koledze w przystępie szczerości: „Po co mam się godzić? Ja muszę z mego klienta wycisnąć 1500 zł.".

Etyka katolicka czy adwokacka?

Czy można się dziwić takiemu ujmowaniu sprawy przez żydów (naturalnych i sztucznych), skoro cała „ideologia" judaizmu oparta jest na dążeniu do korzyści? Nie dobro, prawda i sprawiedliwość, lecz użyteczność — to dewiza talmudu.

Przed chciwością, czy nieuczciwością adwokata nie obronią klienta zasady t. zw. etyki zawodowej. Nie ma doprawdy etyki zawodowej. Dla nas Polaków, tysiącletnimi węzłami związanych z katolicyzmem, istnieje tylko etyka chrześcijańska: dekalog i katechizm. Adwokatowi Polakowi, który jest katolikiem z ducha, nie przyszłoby nigdy do głowy zajmować marynarkę męża na zaspokojenie urojonych roszczeń alimentarnych żony, ani „wyciskać" z klienta 1500 zł. przynosząc mu równocześnie szkodę.

Czyż można się dziwić?

Czyż można się dziwić, że sądy dyscyplinarne izb adwokackich zawalone są sprawami, że stale zapadają wyroki skazujące członków palestry na przeróżne przestępstwa na szkodę klientów lub kolegów, skoro Polacy stają się mniejszością w adwokaturze?

Czyż można się dziwić, że ogólny poziom etyczny adwokatów obniża się zastraszająco, skoro jest on wypadkową poglądów i postępowania większości, hołdującej korzyści i mniejszości, walczącej o dobro, prawdę i sprawiedliwość?

Czy można się dziwić, że w tych warunkach uczciwsze, a może tylko praktyczniejsze i patrzące dalej jednostki żydowskie, stają się specami od etyki zawodowej, starając się talmudycznemi przepisami pohamować wykroczenia swych współwyznawców lub prozelitów „ideologii" Talmudu?

Stawiamy sprawę jasno

Nam polskim adwokatom i polskiemu społeczeństwu nie trzeba etyki „adwokackiej". Stawiamy sprawę jasno: kwestia poziomu etycznego adwokatury w Polsce — to kwestia jej polskości. Wyznawcy talmudu nie dorośli moralnie do wysokiej godności powiernika i obrońcy i dlatego w państwie narodowo-radykalnym żyd nie będzie adwokatem.

KOLCE BEZ RÓŻ

PODOBNO...

W Gdańsku opowiadają, że hitlerowcy zażądali zmiany godła państwowego, orła ze swastyką, gdyż orzeł ma rzekomo nos semicki i wykonany jest w kolorze klerykalnym. Komisja heraldyczna uznała to stanowisko i na podstawie konkursu ustaliła nowe godło: swastykę na tle kangura. Uzasadnienie: Kangur jest w kolorze brunatnym, ma pustą torbę, porusza się skokami.

HUMOR MORSKI

W Gdyni opowiadają: Pewien pomorzanin zgubił obok kawiarni „Bałtyk" na ulicy 10 lutego swego znajomego inżyniera, dyrektora jednej z miejscowych firm. Wobec tego zawołał głośno: Panie inżynierze! Na zew zbiegła się cała publiczność, obecna na chodniku. Przerażony przebiegł na drugą stronę ulicy i zawołał: Panie dyrektorze! Znów zbiegowisko powszechne. W tym momencie policjant ze środka jezdni krzyczy: „Łapaj złodzieja". Cała ulica 10 lutego opustoszała momentalnie wobec powszechnej ucieczki przechodniów.

DWA MIASTA

Golub i Dobrzyń są oddzielone tylko strumykiem - rynsztokiem. Golub jest czysty, schludny, cywilizowany — Dobrzyń brudny, niechlujny, zażydzony. Dawniej ten strumyk był granicą niemiecko - rosyjską.

Choć miasta oddziela tylko mostek mają osobnych burmistrzów, magistraty. Elektrownię ma oczywiście Golub — udziela światła Dobrzyniowi za zwrotem kosztów. Ostatnio po żydowsku szwindlarski Dobrzyń zalegał na 1400 zł. Golub zamknął prąd. I podczas, gdy sam tonął w świetle, jak Paryż — Dobrzyń w ciemnościach i błocie.

Zjechali starostowie, zjedli obiad, odbyli konferencję, Dobrzyń się ukorzył i zapłacił.

Oddawna jest projekt by połączyć oba miasta. Dobrzyń podciągnąłby się wgórę, ale dla żydów nastałyby ciężkie czasy. Toteż opierają się oni temu wszelkimi siłami. (kol.).

Zamach stanu czy prowokacja Frontu Ludowego?

Tajna armia „Białych Kapturów"
miała obalić rządy republikańskie we Francji

PARYŻ, 24. 11. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych ogłosiło następujący komunikat oficjalny w sprawie spisku „Białych Kapturów":

TAJNA ARMIA „BIAŁYCH KAPTURÓW"

„Dochodzenia prowadzone przez służbę bezpieczeństwa publicznego i prefekturę policji, zakończyły się narazie zajęciem obfitego materiału wojskowego, przeważnie pochodzącego z za granicy: karabiny maszynowe, karabiny ręczne, rewolwery, granaty, środki wybuchowe i wielka ilość amunicji".

„Rewizja dokonana w siedzibie kasy hipotecznej morskiej i rzecznej, której administratorem jest inż. Deloncle stwierdziła, iż władze bezpieczeństwa wykryły potajemną organizację paramilitarną całkowicie wzorowaną na wojsku. Posiadała ona swój sztab, swoje biura i służbę sanitarną. Podział efektywów jej na dywizje, brygady, pułki i bataliony wskazuje niewątpliwie, iż celem organizacji była wojna domowa".

„Znalezione dokumenty stwierdzają, iż należący do spisku postawili sobie za cel zastąpienie republikańskich form rządu przez ustrój dyktatorski, który miał poprzedzić przywrócenie monarchii".

„Plan spiskowców był opracowany z całą dokładnością. Podczas rewizji znaleziono narzędzia służące do wystawiania fałszywych dokumentów tożsamości, informacje, dotyczące sił wojskowych w kilku departamentach w pobliżu Paryża, liczne informacje o oficerach, blankiety skradzione w biurach wojskowych, dokładny plan kanałów pod Paryżem z wskazaniem drogi prowadzącej do Izby Deputowanych, plany domów, gdzie znajdują się dzienniki lewicowe, listę ministrów, którzy mieli być aresztowani, plan opanowania składów i środków komunikacji".

Powyższy komunikat urzędowy został wręczony dziennikarzom w nocy z wtorku na środę przez dyrektora gabinetu ministra spr. wewn. bez żadnych komentarzy.

ARESZTOWANIE GEN. DUSEIGNEUR

W sprawie spisku „Białych Kapturów" zamieszane jest podobno lotnictwo. **Według pogłosek, aresztowano czterech oficerów-lotników, m. in. gen. Duseigneur, byłego szefa gabinetu ministerstwa lotnictwa. Gen. Duseigneur stworzył w swoim czasie „Związek Komitetu Obrony", który był organizacją legalną, skierowaną przeciwko lewicy.**

Sensacyjnych wyników dostarczyły rewizje przeprowadzone na prowincji. Rewizje przeprowadzono na całym terenie Francji od Dieppe na północy do Cannes na południu. W pobliżu Dieppe w zameczku, który stanowił własność wydawcy „L'Ami du Peuple", znanego fabrykanta perfum Cotty'ego, wykryto trzypiętrowe podziemia zaopatrzone w oświetlenie elektryczne, sieć telefoniczną i alarmową. Równie sensacyjnych wyników dostarczyła rewizja w zamku Calman w pobliżu Dieppe.

PROWOKACJA FRONTU LUDOWEGO?

Oficjalne oświadczenie rządu w sprawie spisku „Białych Kapturów" jest w różny sposób komentowane przez opinię publiczną. **Prawica francuska podtrzymuje swe twierdzenie, że spisek jest olbrzymich rozmiarów prowokacją i że w ten sposób rząd usiłuje odwrócić uwagę od wykrytego rzeczywiście spisku komunistów.**

Według pogłosek krążących w Paryżu, wydalony przed kilku dniami ze Szwajcarii hr. Paryża, miał być upatrzony na króla Francji. Według tych pogłosek, organizacja „Białych Kapturów" była finansowana przez czynniki zagraniczne.

„Postanowiłem odzyskać tron"
Manifest ks. de Guise

GENEWA, 24. 11. Przebywający w Szwajcarii pretendent do tronu francuskiego ks. de Guise, zwrócił się do narodu francuskiego z manifestem, który rozpoczyna się słowami: „Postanowiłem odzyskać tron moich przodków"... Manifest zawiera na 12 stronach wyczerpującą i surową krytykę trzeciej republiki, stwierdzając, że zarówno w dziedzinie polityki zagranicznej, jak i wewnętrznej, udziałem republiki były jedynie niepowodzenia.

Plany linii Maginota
miały być sprzedane Niemcom

WIEDEŃ, 24. 11. W Miluzie aresztowano czterech szpiegów, którzy mieli sprzedać jednemu z mocarstw tajemnice i plany linii Maginota. Jednym z nich był naturalizowany obywatel austriacki, baron Jerzy Potters, który jest również zamieszany w aferę kapturalizowany obywatel austriac- kontakt z Berlinem i w dniu 3 listopada b. r. przeprowadził w Berlinie tajną rozmowę z szefem wywiadu niemieckiego.

Odroczenie wizyty min. Delbosa?

WIEDEŃ, 24. 11. Według niepotwierdzonych pogłosek, pochodzących z Paryża, minister spraw zagranicznych Francji p. Yvon Delbos ma zamiar odroczenia swych wizyty w Warszawie, Bukareszcie i Pradze z uwagi zarówno na naprężoną sytuację wewnętrzą, jak i komplikacje w polityce międzynarodowej.

Pogłoski o odroczeniu wizyty min. Delbosa nie znalazły dotychczas potwierdzenia ze strony oficjalnej. Wiadomo natomiast, że min. Delbos wraz z premierem Chautemps został zaproszony do Londynu na naradę w związku z sytuacją wytworzoną wskutek rozmów lorda Halifaxa z Hitlerem.

Żydzi chcą jeszcze raz wziąć udział w wyborach

Żydzi starają się wmówić, że grupy narodowe boją się wyborów. Żydowska „Chwila" pisze:

Czynniki ozonowsko - endecko-falangistowskie boją się jak ognia uczciwych, demokratycznych wyborów, pozwalających na zorientowanie się w faktycznych nastrojach ludności Polski. Polska Partia Socjalistyczna, sfery legionowe Stronnictwo Ludowe, koła demokratyczne i wszystkie mniejszości narodowe, czyli te wielkie odłamy społeczeństwa, które nie boją się prawdy wyborów, bo same olbrzymią większość tej prawdy reprezentują — prą z całych sił do nowych, uczciwych wyborów. Ktoby żądaniom tym zechciał się na dłuższą metę przeciwstawić, ten dowiódłby, że chce rządzić wbrew woli przygniatającej większości społeczeństwa.

Żydzi mogą być spokojni, że oni na wyborach nicby nie zyskali. Niemożliwe są dziś bowiem takie wybory, w których w głosowaniu z Polakami braliby udział członkowie narodu wybranego. Co minęło — nie wróci.

Sensacyjny proces „Torpedy"
za drukowanie powieści o Grzeszolskim

(B.). Jak swego czasu donosiliśmy, na tle głośnej tragedii Grzeszolskich doszło do sensacyjnego procesu, który w imieniu Pelagii ze Staciwińskich Grzeszolskiej wytoczył sosnowieckie mu dziennikowi „Torpeda" adw. Breguła z Katowic.

„Torpeda" zamieszczała zapowiedzi o mającym w najbliższym czasie nastąpić druku sensacyjnej powieści, osnutej na tle tragedii Grzeszolskich. Wkrótce też rozpoczęto drukowanie powieści p. t. „Tal", której głównym bohaterem był Grzegorz Pawelski, t. j. Paweł Grzeszolski. W powieści tej zamieszczono szereg drastycznych opisów intymnych przeżyć Grzeszolskich i t. p. Sprawa została skierowana do Sądu Okręgowego w Katowicach, który uznał się za niewłaściwy do rozpatrywania tej sprawy. Na skutek odwołania adw. Breguły Sąd Apelacyjny w Warszawie nakazał przeprowadzić rozprawę w Katowicach, to też termin rozprawy wyznaczony został na pierwsze dni listopada b. r. W międzyczasie jednak zmarł sędzia, który miał tę sprawę rozpatrywać, to też termin rozprawy odroczono.

Obecnie dowiadujemy się, że ponowny termin rozprawy wyznaczono na dzień 18 stycznia 1938 roku.

Ze względu na treść powieści i jej pikantne momenty, jako też osoby zainteresowane tą sprawą, rozprawa budzi olbrzymie zainteresowanie w Zagłębiu Dąbrowskim i na Śląsku, tymbardziej, że autorem „Talu" jest cały zespół redakcji „Torpedy".

„Dzień bez żydów" we Lwowie
Wykłady na Politechnice

Młodzież wszechpolska urządziła na uniwersytecie lwowskim „drugi dzień bez żydów". Ponieważ woźni uniwersyteccy legitymowali wszystkich wchodzących akademików, przeto za woźnymi ustawiły się pikiety młodzieży wszechpolskiej i nie dopuszczały wchodzących studentów żydowskich. Do poważniejszych incydentów nie doszło.

Politechnika lwowska została częściowo uruchomiona. Wznowione zostaną na razie tylko ćwiczenia i wykreślania. Wykłady na razie nie będą się odbywać i termin ich wznowienia nie został ustalony.

Od 16.XII do 10.I
ferie świąteczne na U.J.P.

Ferie świąteczne na Uniwersytecie J. P. trwać będą od 16 grudnia do 10 stycznia 1938 r.

W dniu dzisiejszym przypada termin wpłacania pierwszej raty czesnego dla studentów drugiego roku. Studenci trzeciego roku muszą wpłacić pierwszą ratę do 4 grudnia, a czwartego i dalszych lat studiów do 15 grudnia.

Uczciwy szofer
udekorowany Krzyżem Zasługi

W środę nastąpiła uroczysta dekoracja Krzyżem Zasługi Józefa Podskrobka, szofera, który znalazłszy w swojej taksówce teczkę z 20-ma tysiącami złotych odniósł ją do komisariatu P. P.

Trzeba dodać, że jedna z montowni samochodów w Polsce ofiarowała p. Podskrobkowi nową taksówkę na bardzo dobrych warunkach.

Pikiety w Wilnie

Na ulicach Wilna, przed sklepami żydowskimi pojawiły się liczne pikiety. Zanotowano kilka drobnych incydentów z kupującymi.

Bunt skazanych w sądzie
Dwaj oskarżeni uciekli przed wyrokiem

ŁÓDŹ, 24. 11. W Sądzie Grodzkim odbył się proces czterech rzezimieszków, oskarżonych o napad rabunkowy na sklep. Dwaj spośród oskarżonych: Nawrocki i Szewczyk, widząc niekorzystny obrót sprawy, uciekli podczas narady z sądu. Dwaj pozostali: Banasiak i Nowiński, w chwili, gdy sąd ogłosił wyrok skazujący całą szajkę na karę więzienia, usiłowali uciec z sądu. Nowiński zerwał się z ławy oskarżonych, wywrócił stół sędziowski i rzucił się ku oknu wybijając głową szybę.

Gdy policjanci chwycili go na parapecie okna, obaj skazani zaczęli wzywać obecnych na sali przyjaciół, aby ich odbili.

Atak
grupy gen. Żeligowskiego

W Wilnie odbyło się posiedzenie rady wileńskiej Izby Rolniczej, na którym t. zw. grupa gen. Żeligowskiego, przypuściła ostry atak na dotychczasowy zarząd izby z prezesem pos. Kamińskim na czele.

Podczas głosowania nad wnioskiem o wyrażenie zarządowi votum nieufności, na ogólną liczbę 51 głosujących, za wnioskiem opowiedziało się 21 radnych, przeciw 27.

Tydzień Kobiecy

Wzór matki i żony
Rachela Mussolini

Spotkać ją można codzień, gdy ubrana skromnie, niepozorna i zaaferowana spieszy rankiem po domowe zakupy na rynek.

— Bon giorno signora Mussolini — witają ją, schylając nisko głowy przechodnie.

— Bon giorno — dygają z uśmiechem młode dziewczęta, przystępując do pani, o oczach łagodnych, siwiejących włosach i uprzejmym uśmiechu.

Rachela Mussolini, żona wielkiego Benita, żona dyktatora Włoch, współczesnego „Cezara" mimo zawrotnej kariery jej męża, pozostała przez całe życie, cichą i skromną, nie udzielającą się światu kobietą, poprostu panią Mussolini.

RACHELA GUIDI

Córka ubogiego rolnika z prowincji Romania, która dawniej wchodziła w skład państwa kościelnego, Rachela od dzieciństwa przyzwyczajona była do skromnego i surowego trybu życia. Ojciec Racheli p. Guidi zmarł młodo, pozostawiając żonę z kilkorgiem dzieci w ciężkich warunkach. Rachela musiała przerwać naukę i jako ośmioletnia dziewczynka poznała się z trudem pracy na roli. Pozbawiona możności nauki, cały dzień niemal zapracowana Rachela odznaczała się zawsze wybitną inteligencją, która pozwoliła jej uzupełnić braki wiedzy. Wolne od pracy, długie wieczory jesienne i zimowe spędzała nad książką studiując i badając każde nowe wiadomości. Dużą szkołą było dla niej samo życie.

MIŁOŚĆ

Dwudziestoletnia Rachela Guidi poznaje Benita Mussoliniego w oberży, gdzie pracuje, aby utrzymać siebie i rodzinę. Syn kowala, który poza swoimi skrzypcami wydaje się nie widzieć świata Bożego, zdobywa wkrótce proste i szczere serce Racheli. Młodzi pobierają się, lecz życie ich nadal jest ciężkie, pełne kłopotów materialnych i niebezpieczeństw.

ŻONA DYKTATORA

Przełomowym momentem w życiu Racheli, tak jak i w życiu jej męża staje się rok marszu na Rzym, triumfu faszyzmu — r. 1922. Od tej chwili minęło dziś lat. piętnaście. Sława otacza Il Duce, kto wie jednak, czy jego żona nie żałuje tych dni, kiedy długie godziny spędzała z mężem przy pracy, ciesząc się, że go widzi, że jest on z nią i wyłącznie dla niej. Dziś warunki się zmieniły. Żyje w cieniu sławnego męża, wszechwładnego dyktatora Włoch, pochłoniętego przez ruchliwe życie polityki, władztwa i reprezentacji. Nie ma prawa zabierać go dla siebie.

NIEZNANA

Rachela ze swej strony nie zmieniła niemal wcale trybu życia jaki prowadziła Światu jest niemal nieznana. Idealną żoną i matką nie warto się zajmować, skoro nie widać jej nigdy u boku Mussoliniego, skoro nie urządza reprezentacyjnych przyjęć, skoro będąc cichą działaczką społeczną, nie figuruje na liście prezesek. Największym jej szczęściem są chwile spędzane wraz z dziećmi, i u boku męża w ciszy domowego ogniska.

Miłość jaką obdarza swe dzieci, a więc najstarszą Eddą hr. Ciano, synów Vittoria dyktatora kinematografii włoskiej, uważanego za następcę Il Duce i Brunona sławnego pilota, walczącego niedawno w Hiszpanii, oraz 8-letnią Annę Marię i 6-letniego Romano i miłość jaką darzy swego męża pochłaniają ją całą.

rz.

PAMIĘTAJ O BEZROBOTNYCH NARODOWCACH

Pani moda ma głos

Bluzki na zimę

Tegoroczny sezon jesienno-zimowy stoi pod znakiem bluzek. Zazwyczaj bluzki nosiłyśmy tylko do kostiumów letnich i wiosen. — z lekkiego jedwabiu, piki, lub do aksamitnych spódnic wieczorowych — z bogatej koronki. Zimą bluzki szły bezapelacyjnie na wygnanie — na codzień obowiązywała suknia wełniana.

W tym roku nosimy zimą mnóstwo bluzek uszytych z cieplejszej wełenki, angory, miękkiej flory itp. cieplejszych materiałów — spódniczka z wełnianą skromną bluzeczką, zastępuje doskonale całą sukienkę. Możemy powitać tę nową modę z radością z wielu względów: taki strój jest znacznie praktyczniejszy „na codzień", pozwala na ciągłą zmianę, no i taniej kosztuje: skromną bluzeczkę o sportowym czy angielskim kroju uszyjemy z powodzeniem same, posługując się wykrojem, który można kupić za kilkadziesiąt groszy w pierwszym lepszym sklepie z żurnalami mód.

Sukienka wełniana na zimę musi być ciemna: granatowa, czarna, bronzowa, rzadko która z pań może sprawić sukienkę jaśniejszą, bowiem w tym wypadku trzeba mieć przynajmniej trzy cztery sukienki na zmianę. Bluzeczki natomiast mogą być uszyte z wełny jasnej w pastelowych odcieniach lub z materiału w żywą kratę — łatwiej nam bowiem o zmianę. A to tak miło, gdy zimą możemy włożyć coś jasnego...

BLUZECZKI Z ANGORY

W tym sezonie lansowane są specjalne wełny na bluzki - mięciutka angora bluzkowa (na sukienki się nie nadaje, jest za miękka i łatwo się „wypycha") jest bardzo lekka i ciepła, ekonomiczna w szyciu ze względu na szerokość (wystarczy metr na bluzkę z długimi rękawami, metr i ćwierć dla tęższej osoby.). Ma tylko niestety jedną wadę: „obłazi" podobnie jak włóczka angora, trzeba więc dobrać specjalną wełnę na spódniczkę — najlepiej supełkowatą: na wełnie gładkiej i aksamicie będą zawsze widoczne kosmyki i pyłek z bluzki. Bardzo ładnie wyglądają bluzki z flory, jednak flora choć tańsza od angory w sumie się nie kalkuluje, ponieważ jest wąska. Praktyczna pani najlepiej zrobi, jeśli się przespaceruje po sklepach, gdzie są wyprzedażowe resztki wełen kolorowych i kratkowanych napewno można wtedy coś odpowiedniego znaleźć.

Fason bluzki wybierzmy jaknajprostszy :angielska bluzeczka zapinana przez przód, żeby łatwo się wkładała z dwoma kieszonkami na piersiach i z angielskim kołnierzykiem wygląda zawsze elegancko i odpowiednio. Pamiętajmy też o trzech charakterystycznych cechach tegorocznej mody: modne są stebnowania, drobne plisowania i eclairy: te rzeczy dadzą się doskonale zastosować w bluzkach.

A LA „MARYNARZ"

Weźmy dla przykładu kilka modeli: bardzo ładnie wyglądała bluzeczka z żółtawej angory w odcieniu miodowym zaszywana w drobne zakładki przez cały przód — króciutka baskinka i pasek z bronzowego krokodyla dopełniały całości. Do granatowej spódniczki ślicznie wygląda bluzeczka marynarska: z granatowej miękkiej wełny, kołnierzyk i dwie kieszonki z wełny białej naszywanej wąską granatową tasiemką. Bardziej „wizytowo" wygląda bluzeczka z angory błękitnej lub poziomkowo - różowej zapinana przez przód; — guziki zastępują tu filuterne kokardki z tej samej wełny. Można też zrobić bluzeczkę zapiętą wzdłuż na eclairy a kokardki przyszyć zamiast kieszonek na piersiach.

Eclairy nadają się doskonale do bluzek wzorzystych — t. zw. w kratę. Przy kraciastej bluzce wystarczy jako ozdoba eclair przez przód i dwa krótkie eclairy na piersiach zamiast kieszonek. Przy bluzkach kraciastych najlepiej wygląda eclair srebrny (przy odcieniach niebiesko - granatowych i czerwonych) lub złoty (przy odcieniach żółtobronzowych), przy bluzkach gładkich — efektowne są eclairy galalitowe w jakimś jaskrawym kontrastowym kolorze: np. pąsowe czy szafirowe przy bluzce popielatej, zielone przy bluzce beige itp.

Alinette

„Hanayomé Gakko"
Japońska szkoła matek

Minęły czasy, kiedy japońska kobieta nie opuszczała domu rodzinnego nawet dla nauki.

Obecnie zmieniło się wszystko w kraju „Wschodzącego Słońca". Dziewczęta kształcą się tak samo jak chłopcy. Pracują we wszelkich zawodach. Ale idąc z postępem czasu kobieta japońska nie zrywa z piękną starą tradycją.

Takie właśnie wychowanie, w którym Japonki zdobywają nowoczesne wykształcenie, połączone z kultem tradycji daje „Hanayomé Gakko", szkoła matek. W szkole kształcą się dziewczęta w wieku 18 — 22 lat po skończeniu szkoły średniej.

Program studiów, bardzo charakterystyczny i przy swym zeuropeizowaniu bardzo japoński, obejmuje: Wychowanie obywatelskie, połączone z wyrabianiem kultu dla cesarza, wychowanie rodzinne, kult rodziców i przodków. Wykłady dają również uczennicom ogólny, dość szeroki pogląd na świat: na sprawy polityki wewnętrznej i światowej, wewnętrzne zagadnienia kulturalne, gospodarcze, społeczne. W małym zakresie podane prawo i ekonomia, oczywiście kurs pedagogiczny, uwzględniający problem wychowywania własnych dzieci, wykłady z higieny, z zakresu gospodarstwa domowego. japoński „savoir vivre", bardzo skomplikowany, jak wiadomo i obejmujący naukę ukłonów, ruchów dłoni przy spożywaniu pokarmów, umiejętność operowania wachlarzem itp. umiejętności, nadające Japonkom ich czarowny, im tylko właściwy wdzięk, zdobywany jednak, jak widać, drogą „treningu".

Ponadto szkoła jak wszystkie szkoły japońskie poświęca część godzin obowiązkowych na sport. Kobiety japońskie stają się wzorem wysportowanych kobiet.

Poza wykładami szkoła daje zajęcie z zakresu prac artystycznych, dekoracji, malarstwa, wreszcie zajęcia praktyczne.

Poziom nauki w wiejskich szkołach dla przyszłych żon i matek jest niższy. Szkół takich jest jednak wiele.

W szkołach dla matek, dziewczęta japońskie kształcą się z zapałem do zadań, które japońskie kobiety kochają najbardziej. do zadań w rodzinnym domu.

Rekordzistka



Angielska lotniczka Betty Kirby-Green ustaliła nowy rekord na trasie Londyn — Kapsztadt (około 11.000 km.). Miss Green przebyła tę przestrzeń w ciągu 46 godzin, bijąc rekord Amy Johnson o 21 godzin.

Gospodyniom na ucho

Grzanki z wątróbką

Potrzebne: 10 dg. słoniny, 10 dg. cebuli, 1/4 kg. wątróbki cielęcej, 1 jajko, pieprz i sól, parmezan, 2 i 1/2 plastra długiej bułki, masło.

Słoninę pokrajać na grube skwarki i na pół wytopić, włożyć pokrajaną cebulę i przesmażyć do miękkości, ale nie zrumienić.

Wątróbkę opłukać, obrać z błon, oddzielić żyły i przepuścić surową przez maszynkę od mięsa 2 razy, razem z przesmażoną cebulą i słoniną, wymieszać z surowym żółtkiem i ubitą pianą. Podłużne plastry czerstwej bułki posmarować masłem, położyć stroną smarowaną na deskę; na stronę niesmarowaną rozsmarować masę z wątróbki, posypać solą, pieprzem i parmezanem; każdy plaster przekrajać wzdłuż na połowę, a potem poprzecznie tak, żeby powstały małe kwadraciki

JERZY MARIUSZ TAYLOR 16)

CZCICIELE WOTANA
POWIEŚĆ

— Powiem ci — ciągnęła księżna popijając mleko. — Otóż przypominasz sobie zapewne, że wiele lat temu podczas polowania w okolicy Ostroga uległ nieszczęśliwemu wypadkowi pewien mój przyjaciel... kuzyn — poprawiła się szybko. — Kuzyn, z którym łączył mnie bardzo przyjazny stosunek. Mówiono mi potem, że twój mąż wiedział coś bliższego o śmierci hrabiego Alfreda Przetockiego.

Gołąbkowa odetchnęła z ulgą. Podejrzliwość jej zniknęła. Na takie pytanie mogła zawsze odpowiedzieć z całą szczerością.

— A, tak! — oświadczyła spokojnie. — Wiedział. Przecież nieboszczyk książę zabrał wtedy na polowanie mojego męża, aby im naganiał zwierzynę. A, kiedy to się stało i kiedy książę pojechał do zamku po lekarza, to mąż został sam przy umierającym.

Księżna drgnęła.

— Więc Alf... więc hrabia Przetocki umarł nie od razu?

— A, nie! Żył jeszcze. Może kilka minut, może cały kwadrans nawet. Nie mówił już nic, tylko dał mężowi taki jeden drobiazg. Pewnie na pamiątkę — westchnęła. — Przywiozło się tu trochę rzeczy, to i ta złamana bransoletka pewnie kołacze się w kufrze.

— Bransoletka...

Wyobraźnia ukazała w tej chwili księżnie złotą wąską obręcz, wysadzaną małymi rubinami — jedyny dar, jaki otrzymał od niej piękny Alf. Pamiętała, że nosił ją zawsze na lewej ręce, niby złote kajdany miłości, które przykuły go do niej na wieki. Zdjął tę bransoletkę, kiedy wypadło ukryć dziecko, które zjawiło się, obdarzając go bezmiarem radości i dumy, ją zaś utrapieniem i troską. Pamiętała, że przepołowił wtedy tę swoją ukochaną bransoletkę i część klejnotu schował troskliwie do kieszeni, a drugą zawiesił na szyi małemu, ślicznemu chłopczykowi, którego powierzył na wychowanie żonie zaufanego człowieka. Księżna nigdy nie interesowała się losem tego dziecka. Ani za życia, ani po śmierci Alfa nie dowiedziała się, u kogo się znajduje i unikała nawet myśli o tym, jak unikała wszystkiego, co mogłoby wprowadzić w jej życie niepożądane komplikacje. Dziś jednak było inaczej.

— Czy nie mogłabyś mi pokazać tej bransoletki, moja kochana Michalino? — poprosiła niemal błagalnie.

Gołąbkowa zamiast odpowiedzi namarszczyła brwi, nasłuchując czujnie. Z sypialni przez zamknięte szczelnie drzwi dolatywał wyraźnie gwar dwóch głosów.

— Masz gościa — domyśliła się księżna.

W tej chwili drzwi sypialni otworzyły się nagle i Anka wpadła do kuchni jak bomba. Oczy jej błyszczały. Na twarzy miała wypieki. Wyglądała jakby była w gorączce. Porwała Gołąbkową w objęcia i zakręciła się z nią po kuchni.

— Ach, ciociu! — piszczała cienkim głosem. — On oprzytomniał nareszcie. Naprawdę zupełnie oprzytomniał. Już wiem, jak się nazywa i skąd jest. Ach, ciociu, jaka jestem szczęśliwa!

— Jesteś po prostu wariatka — oświadczyła ciotka uwalniając się energicznym ruchem z objęć dziewczyny. — Księżna pani łaskawie wybaczy tej małej — zwróciła się do pani Ostrogskiej. — Siedziało toto całą noc przy jednym nieznajomym, którego znalazłyśmy w parku podczas burzy zranionego w głowę. Obie myślałyśmy, że do rana nie wyżyje i że będzie z nim wielki kłopot. Mała cuciła go jak umiała. Robiła mu całą noc zimne okłady, a rano, jeszcze przed świtem, pojechała do Warszawy po jakieś leki i zaraz wróciła. Powiedziała sobie, że musi go odratować. Nic więc dziwnego, że teraz wariuje z radości.

Anka, która teraz dopiero zauważyła, że ciotka nie jest sama, cała w pąsach, powitała księżnę głębokim dygiem. A ciotka powiedziała szybko:

— No, muszę i ja pójść zobaczyć tego naszego rannego.

— Ale może ja też przydam się na coś temu biedakowi — zauważyła księżna podnosząc się z ławki. — Pokażcie mi go?

Gołąbkowa zgodziła się na to z niezwykłą, jak na nią, skwapliwością. W głębi swej obowiązkowej duszy czuła się wobec księżny winną i obawiała się nagany, że obcy ludzie wałęsają się po parku, i to jeszcze w nocy. Od wczoraj dręczyła ją obawa, że nie zameldowała o wypadku księżnie, bo przecież takby należało. Byłoby przecież najgorzej, gdyby doniósł jej ktoś inny. A tymczasem złożyło się jak najpomyślniej. Księżna dowiedziała się o wszystkim od niej samej i, co najważniejsze, nie zrobiła jej żadnej wymówki. Niechby sobie zobaczyła tego rannego młodzieńca. Cóżby to mogło zaszkodzić? Wręcz przeciwnie. Można siąd oczekiwać tylko korzyści, jeżeli księżnie przyjdzie do głowy fantazja zabrać rannego na wyleczenie do pałacu. Zdjęłoby to człowiekowi z głowy sporo kłopotu.

W sypialni panował półmrok, bo okna były zasłonięte. Ranny siedział na łóżku. Aż pod brodę był okryty kołdrą i głowę miał owiniętą białym bandażem, spod którego wysypywały się gęste, ciemne włosy. Uśmiechnął się blado na widok Anki, która weszła pierwsza, ale zobaczywszy eleganckie futro obcej damy, zmieszał się nieco.

— Nasza księżna przyszła pana odwiedzić — odezwała się przyjaźnie Gołąbkowa.

— Księżna? — zdziwił się ranny. — Aha, zapewne księżna Ostrogska. Powinien bym się tego domyślić od razu — powiedział głosem słabym, ale wesołym. — Przepraszam bardzo, że muszę się przedstawić pani, leżąc w łóżku. Ale, ostatecznie, wiem, że będzie pani miała nieco wyrozumiałości dla dziennikarza, któremu przytrafiła się niemiła przygoda. A więc pozwoli księżna, że przedstawię się tak, jak mogę. Jestem...

Podźwignął się trochę, nachylając głowę, jakby chciał dowieść, że jest dość silny i może się ukłonić, ale przeszkodziła mu w tym Anka.

— Oj, co pan robi? — zawołała z oburzeniem. — Nie wolno ruszać się tak gwałtownie, bo może panu spaść bandaż, a ja tyle się nabiedziłam, zanim udało mi się zawiązać go jako tako.

Ranny po tej przestrodze złożył głowę z powrotem na poduszce.

(D. c. n.).

Czy 18-letnia wiedenka Poślubi 70-letniego paszę?

Oto czym się martwią nad modrym Dunajem

WIEDEŃ. 24. 11. Sprawa małżeństwa 18-letniej Marii Hübner, córki hotelarza wiedeńskiego z b. premierem egipskim 70-letnim Nessim Paszą, stanowi w dalszym ciągu przedmiot zainteresowania sfer towarzyskich.

Jak wiadomo przed paru miesiącami Maria Hübner wraz z rodziną przybyła do Kairu, gdzie miał się odbyć ślub. Pasza podarował swej narzeczonej wspaniałe klejnoty, oraz miał uczynić w intercyzie zapis na jej korzyść w wysokości pół miliona funtów szterlingów. W ostatniej chwili rodzina sędziwego Paszy nie dopuściła do ślubu, twierdząc, że były premier ze względu na chorobę i sędziwy wiek nie jest odpowiedzialny za swe czyny.

Panna Hübner powróciła z rodzicami do Wiednia, zaś Nessim Pasza udał się na Riwierę francuską, skąd następnie wyjechał do Londynu. Obecnie w prasie angielskiej ukazała się wiadomość, pochodząca od lekarza domowego Nessim Paszy, dr. Haggera, który oświadczył, że Pasza zrezygnował z projektu małżeństwa. Ojciec narzeczonej Hübner oświadczył przedstawicielom prasy wiedeńskiej, że wiadomość ta jest niezgodna z prawdą, twierdząc, że jego córka koresponduje stale z Nessim Paszą i że ślub odbędzie się w niedługim czasie. Według Hübnera Nessim Pasza udał się do Londynu celem załatwienia szeregu spraw natury prawnej związanych z zamierzonym małżeństwem.

Tewfik Nessim Pasza, wielokrotny minister i premier był osobistym przyjacielem zmarłego króla Fuada. Należy on do najwybitniejszych polityków egipskich.

Związek Inżynierii Wojskowej

W piątek, dnia 26 listopada, o godz. 19-tej odbędzie się w budynku głównym Szkoły Inżynierii Wojskowej — 6-go Sierpnia 54/56 — odczyt kpt. Buzdygana p. t. „Użycie saperów w obronie". Odczyt ten jest pierwszym z cyklu odczytów, organizowanych przez Z. I. W.

Oficerowie i podchorążowie proszeni są o przyniesienie książeczek wojskowych. Stawiennictwo członków Z. I. W. obowiązkowe.

Samolot szkolny ofiarował P. Z. U. W.

Na lotnisku wojskowym na Okęciu odbyła się uroczystość przekazania pułkowi lotniczemu samolotu szkolnego ufundowanego przez Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych. Imieniem pracowników zakładu przemówił dyr. naczelny Ziemięcki, na zakończenie wznosząc okrzyk na cześć Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i Marszałka Śmigłego Rydza. Po odegraniu hymnu narodowego dowódca pułku złożył podziękowanie za dar.

Wyprawa złodziejska po łupy Na jarmark w Nowym Mieście

Całą szajkę aresztowano

Na jarmarku w Nowym Mieście kupcy i przekupnie padali ofiarą licznych kradzieży. Co chwila powstawał krzyk przy którymś ze straganów, sprzedawczyni lamentowała i złorzeczyła na złodziei, którzy przed chwilą dokonali kradzieży.

Policja miejscowa zasypana niemal została zameldowaniami wieśniaków i sprzedawców. Mimo zdwojonej czujności policji zameldowań o kradzieży wciąż przybywało. Wreszcie połączono się z Warszawą. Z Wojewódzkiego Urzędu Śledczego wysłano motocykl i dwóch funkcjonariuszy służby śledczej.

Natychmiast wszczęte dochodzenie doprowadziło do wykrycia składu skradzionych przedmiotów, jak bielizny, palt, ubrania, materiałów, butów, przedmiotów codziennego użytku oraz różnych drobiazgów, u miejscowego pasera, właściciela posesji, Majera Borucha Nejmana.

Nejmana w domu nie było. Ustalono, że bawi on w pobliskiej restauracji. W restauracji w jednym z pokoi policja zastała przy biesiadnym stole Nejmana oraz złodziei warszawskich. Biesiadnikom przygrywała miejscowa kapela. Na widok przedstawicieli policji biesiadnicy usiłowali ratować się ucieczką wyskakując przez okno. Jednak ujęto ich, gdyż restauracja, w której dokonano obławy, otoczona była policją. Wszystkich zatrzymano.

Aresztowanymi okazali się: Józef i Edmund Małeccy, Leontyna Łyczek, Antonina Górska, Janina Betkowska, Mieczysław i Jan Boćko, Genowefa Małecka i Franciszka Dworzyńska.

Wszyscy aresztowani zostaną przewiezieni do Warszawy.

Ostrzeżenie przed oszustami

Kilku oszustów, korzystając z akcji propagandowej wydawnictwa „Polska Lotnicza", wydanego nakładem Głównej Księgarni Wojskowej, nachodzi osoby prywatne oraz firmy i przedsiębiorstwa handlowo - przemysłowe, przedstawiają się jako urzędnicy L. O. P. P., bądź też urzędnicy Min. Spraw Wojskowych i wykorzystując w ten sposób sytuację, zbierają datki na L. O. P. P., budowę samolotów i t. p. Są to zwyczajni oszuści. W razie zauważenia podobnych oszustów, należy wylegitymować ich, względnie zawiadomić najbliższy posterunek, lub komisariat policji.

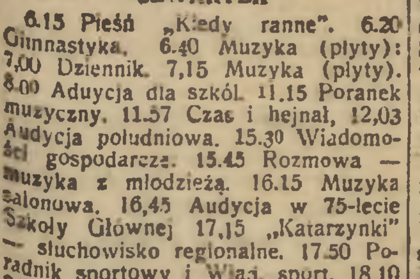
Proces o fałszerstwo pieniędzy Zyd, międzynarodowy oszust

przed Sądem Okręgowym w Warszawie

Przed Sądem Okręgowym toczył się ciekawy proces słynnego w Rumunii z szeregu fałszerstw Maksa Kuhna, który zjawiwszy się w Polsce, zainicjował nową aferę, a mianowicie rozpoczął ściąganie wspólników do świetnego interesu... fabryki pieniędzy. Naturalnie chętni łatwego zarobku znaleźli się i sprytny żyd rozpoczął przygotowania do otwarcia fabryki i produkcji na dużą skalę srebrnego bilonu.

Kuhn wciągnął do spółki obywatela ziemskiego Wieszczyckiego, fabrykanta wód gazowych Teodora Paczyńskiego i współwłaściciela zakładu złotniczego w Warszawie Stanisława Szymczaka. Pobrał też od nich pieniądze, za które nabył sztance do wyrobu monet. Fabryczka mieściła się w piwnicy w domu nr. 27 w Alejach Jerozolimskich. Nim jednak była uruchomiona, w lokalu zjawiła się policja, która pilnowała Kuhna od chwili przekroczenia przez niego granicy polsko - rumuńskiej.

Oskarżeni o udział w aferze przyjęli bardzo ciekawą taktykę obrony, dowodzili bowiem, że głównym i jedynym inicjatorem był Kuhn, który namówił ich do założenia fabryczki, a następnie zawiadomił Urząd Śledczy.



CZWARTEK

6.15 Pieśń „Kiedy ranne". 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muzyka (płyty): 7,00 Dziennik. 7,15 Muzyka (płyty). 8.00 Aduycja dla szkół. 11.15 Poranek muzyczny. 11.57 Czas i hejnał, 12,03 Audycja południowa. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 Rozmowa — muzyka z młodzieżą. 16.15 Muzyka salonowa. 16,45 Audycja w 75-lecie Szkoły Głównej 17,15 „Katarzynki" — słuchowisko regionalne. 17.50 Poradnik sportowy i Wiad. sport. 18.10 Skrzynka ogólna. 18.35 Andrzejki. 19.00 Teatr Wyobraźni: „Śmierć komedianta" z udz. Warneckiego. 19.50 Pogadanka. 20,00 Koncert z udz. Chóru Dana, 21.40 Szkic literacki. 22.00 Koncert kameralny. 22 50 Dziennik i Kom. meteorol.

Warszawa II.

13.00 Płyty. 14.10 Orkiestra E. Landowskiego. 15.10 Płyty. 18 00 Płyty. 19,05 Arie. pieśni i utwory fortepianowe w wyk, I. Gadejskiej — sopran i A. Bukina fortep. 19.55 Życie kulturalne. 22 00 Gawęda o sztuce. 22.15 Muzyka rozrywkowa. 23,15 Muzyka taneczna. (Płyty).

PIĄTEK

6.15 „Kiedy ranne". 6.20 Gimnastyka. 6.40 Płyty. 7.00 Dziennik. 7.15 Płyty. 8.00 Audycja dla szkół. 11.15 „Chcemy być zdrowi". 11.40 Płyty. 11.57 Czas i hejnał. 12.03 Audycja południowa. 15.30 Wiad. gospodarcze. 15.45 „Jak pracują nasze mamy". 16.00 Rozmowa z chorymi. 16.15 Koncert orkiestry. 16.50 Pogad. aktualna. 17.00 „Sprzymierzeńcy konsumenta". 17.15 Recital skrzypcowy St. Mikuszewskiego. 17.50 Przegląd wydawnictw. 18.00 Komunikat śniegowy. 18.10 Przeboje z filmu „Zatańczmy". 18.30 Program na jutro. 18.35 Audycje dla wsi, pogadanka i Skrzynka rolnicza. 19.00 Powszechny Teatr Wyobraźni: „Romanówa", nowela, Elizy Orzeszkowej. 19.30 Mieczysław Fogg śpiewa swoje piosenki. 19.50 Pogad. aktualna 20.00 Koncert symfoniczny z Filharmonii Warszawskiej. W przerwie koncertu ok. godz. 21,00 Dziennik i Pogad. aktualna. 22.50 Dziennik, przegląd prasy i Kom. meteorologiczny.

Warszawa II.

13.00 Koncert skrzypcowy. Transmisja z Berlina. 13.55 Zespół salonowy Rachonia. 15.00 Reportaż. 15.15 Chopin w interpretacji różnych wirtuozów (płyty). 18.00 Koncert solistów. 18.50 Muzyka lekka (płyty). 19.55 Życe kulturalne. 22.00 Szkic literacki. st. R. Dobrowolskiego. 22,15 Muzyka taneczna. 23.15 Płyty.

Notowania giełd warszawskich

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Dewizy: Holandia 293.90, Bruksela 89.30, Londyn 26.42, Nowy Jork 5,27 5/8, Nowy Jork (kabel) 5.27 i 7/8, Paryż 17.95, Praga 18.58, Sztokholm 136.20, Zurych 122.25.

Pożyczki: 8 proc. prem. inwest. I em. 78.00; II em. 72.00; 8 proc. prem. inwest. seriowa I em. 84.00; Dolarówka 39.75 — 40.00; 4 proc. konsol. (większe) 60.25; (drobne) 59.00 — 59.13; 4,5 proc. wewn. państw. 57.50; (100 zł.) 57.00; 5 proc. konwers. 63. 4,5 proc. oblig. Banku akceptacyjnego 100.00.

Listy zastawne: 8 proc. ziemskie dolar. gwar. kupon 94.73; 4,5 proc. ziemskie seria V 57.00 — 57.25 — 57.00; 4,5 proc. Pozn. ziemstwa kred. seria K 55.00; 5 proc. Warszawy 61.25; 5 proc. Warszawy (1933 r.) 62.25 — 62.50 (drobne) 62.63 — 62.75 5 proc. m. Siedlec (1933 r.) 38.50.

Akcje: Bank Polski 107.75—106.75 —107.75; Węgiel 24.75 — 24.50; Lilpop 53.75 — 53.50; Ostrowiec 48 75; Starachowice 30.00; Haberbusch 62.25.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Pszenica jednolita 29.50 — 30,00. zbierana 29,00—29.50; żyto I st. 24.25 — 24.50, owies I st. 23,00 — 24.00 II st. 22.00 — 23.00; jęczmień browarny 22.00 — 23.00 jęczmień 20.75 — 21.00; groch polny 28.00 — 29 00; Victoria 29.50 — 31.50 łubin niebieski 14.50 — 15,00, żółty 15.25 — 15.75 rzepak zimowy 57.50 — 58,50, letni 55.50 — 56.50 rzepik zimowy 53.50 — 54.50, letni 53.50 — 54.50, siemie lniane basis 90 proc. 46.50 — 47,00, koniczyna czerw. sur. 95.00 — 110.00; biała sur. 180 — 200, mak niebieski 81.00 — 83.00; mąka pszenna gat. I 45.50 — 48.50; gat. II 35.00 — 37.00, pastewna 21.00 — 22.00 — żytnia gat. I 33.50 — 34.50, gat. II 26 50 — 27.50, razowa 26 50 — 27,50. otręby pszenne grube 17.50 — 18.00, średnie 15 75 — 16.25, miałkie 15.75 — 16,25. żytnie 15.00 — 15.50 makuchy lniane 21.50 — 22,00 rzepakowe 18,50—19.00 śruta sojowa 24.00 — 24.50; słoma prasowana (żytnia) 8,25 — 9.00 siano słodkie prasowane 11.50 — 12.50 prasowane 9.50 — 10.50.

Zydzi sprowadzają lekarzy z Wiednia

Co na to komisja dewizowa?

Znany wiedeński profesor Wenkenbach, specjalista chorób sercowych, znów przybył do Polski samolotem, wezwany do pacjenta. Tym razem wezwała Wenkenbacha rodzina łódzkiego adwokata W., żydowskiego działacza politycznego. Prof. Wenkenbach otrzymał za poradę 12.000 złotych. Należy nadmienić, że jest to druga w ciągu bieżącego kwartału wizyta Wenkenbacha w Polsce.

Wiadomości gospdoarcze

WYTWÓRCZOŚĆ I STAN ZATRUDNIENIA W HUTNICTWIE ŻELAZNYM

Wytwórczość hut żelaznych w październiku r. b. w porównaniu z poprzednim miesiącem wzrosła w dziale wielkich pieców, w stalowniach i walcowniach, zmniejszyła się natomiast w dziale rur. Krajowy zbyt wytworów walcowniczych zwiększył się (o 1.76 proc.); również zwiększył się ogólny wywóz tych wytworów za granicę (o 18.46 procent).

Stan zatrudnienia. W końcu października rb. zatrudnionych było w polskich hutach żelaznych ogółem 43 564 robotników, czyli o 527 osób więcej niż w końcu poprzedniego miesiąca, a o 7.364 osoby więcej niż w końcu października r. ub.

ODCZYT DR. FARM. HENRYKA SZANCERA

Dnia 21 bm. Dr. farm. Henryk Szancer wygłosił w Krakowskim T-wie Miłośn. Hist. Medycy odczyt p. t. „Gawęda o Strabusie, poecie i przyrodniku IX-go wieku. W najbliższym czasie ukaże się dzieło Walafryda Strabusa p. t. „Ogródek" jedyny w swoim rodzaju, datujący się w w. IX-go, pomnik o wielkim znaczeniu dla historii nauk przyrodniczych. „Ogródek został przełożony na język polski przez dra farmacji Henryka Szancera.

WZROST SPOŻYCIA CUKRU W POLSCE

Spożycie cukru w Polsce wyniosło we wrześniu r. b. 26.406 ton, podczas gdy w analogicznym miesiącu r. ub. wyniosło ono 24.686 ton. Wzrost konsumcji wyniósł za tym 7 proc. W ciągu całej kampanii 1936/37 w porównaniu do tego samego okresu poprzedniego spożycie cukru w Polsce wzrosło o 8.7 proc.

PRACA WĘDZARŃ GDYŃSKICH

Wobec tego, iż połowy szprotów są nadal minimalne, wędzarnie gdyńskie znalazły się w ciężkim położeniu. Przerabiają one jedynie towar importowany — śledzie na piklingi oraz szproty importowane ze Szwecji.

EKSPORT WĘGLA

Wywóz węgla kamiennego w Polsce w październiku br. utrzymał się na poziomie września i wynosił 911.739 tonn wartości 15.899.000 zł.

Eksport skierowany był przede wszystkim do Szwecji, dokąd wywieziono 270.800 tonn wartości 4.860.000 zł. Do Francji wyeksportowano 112.000 tonn wartości 2.152.000 zł.

W pierwszej połowie listopada eksport zmalał w porównaniu z pierwszą połową ub. mies. o 93.000 tonn i wynosił 349 tys. tonn.

BYDGOSZCZ PRZEKOPIE KANAŁ GOPŁO — WARTĄ

Jednym z wielkich gospodarczych zagadnień Bydgoszczy jest pomoc w realizacji budowy olbrzymiej magistrali wodnej, mającej połączyć Śląsk z morzem. Władze miejskie rozpoczną na wiosnę 1938 r. budowę odcinka tej magistrali, mianowicie kanału, mającego połączyć Gopło z Wartą.

Miasta i większe gminy leżące na trasie magistrali również mają we własnym zakresie przeprowadzić budowę odpowiednich odcinków.

Realizacja projektu w dużej mierze przyczyni się do ożywienia gospodarczego Bydgoszczy i całej okolicy.

ABC sportowe

Program imprez sportowych i turystycznych w sezonie zimowym 1937-1938 r.

NA TERENIE KARPAT ZACHODNICH I ICH PODNÓŻA:

ROK 1937

GRUDZIEŃ

25—27. Krynica — Świąteczny turniej hokejowy w konkurencji międzynarodowej.

26. Zakopane — Konkurs skoków na Krokwi.

31. Zakopane — VII Międzynarodowe zawody łyżwiarskie o Mistrzostwo Zakopanego.

ROK 1938

STYCZEŃ

1—2. Zakopane — VII Międzynarodowe zawody łyżwiarskie o Mistrzostwo Zakopanego.

1—6. Krynica — XI Międzynarodowy turniej hokejowy o Mistrzostwo Krynicy.

1—2. Wisła — Zawody Narciarskie „Otwarcie sezonu zimowego w Beskidzie Śląskim".

2. Zakopane — Międzynarodowy konkurs skoków na Krokwi.

4—9. Krynica — Międzynarodowe zawody jubileuszowe Sekcji Narciarskiej A. Z. S. Kraków.

5—6. Zakopane — Międzynarodowy mecz hokejowy.

6. Zakopane — Drużynowy konkurs skoków na Krokwi.

9. Zakopane — X Jubileuszowe ogólno-polskie zawody konne pod protektoratem Pana Prezydenta R. P.

15—16. Zakopane — Zawody narciarskie.

15—16. Krynica — Zawody saneczkarskie o Mistrzostwo Krynicy.

16. Zakopane — Konkurs o puchar przechodni Pana Prezydenta R. P. w ramach zawodów konnych.

20—22. Rabka — Zawody narciarskie o Mistrzostwo V. Krakowskiego Okręgu PZN.

20—23. Zwardoń — Mistrzostwa VI Śląskiego Okręgu PZN.

22—24. Zakopane — Zawody Narciarskie o Mistrzostwo IV Podhalańskiego Okręgu PZN.

22—23. Zakopane — Mistrzostwa Polski łyżwiarskie klasy A w jeździe figurowej.

23—27. Zakopane — Zimowe wyścigi konne z totalizatorem.

24—25. Marsz Szlakiem I Brygady Legionów.

29—30. Zakopane — Zawody łyżwiarskie Polska — Łotwa w jeździe figurowej.

30. Krynica — Jubileusz KTN.

LUTY

1—2. Katowice — Mistrzostwa Polski łyżwiarskie w klasie B w jeździe figurowej.

1—2. Krynica — Zawody saneczkarskie o Mistrzostwo Polski i puchar dyr. Loteczki.

2—7. Zakopane — XIX Międzynarodowe Zawody Narciarskie o Mistrzostwo Polski.

2—5. Krynica — Turniej hokejowy.

5—6. Zakopane — Automobilowy zjazd gwiaździsty z całej Polski.

9—10. Zakopane — Międzynarodowe pokazy jazdy figurowej na lodzie.

10. Istebna — Mistrzostwa narciarskie 21 Dywizji Piechoty Górskiej.

10—13. Zwardoń — Związkowe harcerskie zawody narciarskie.

11—13. Wisła — Międzynarodowe Zawody Narciarskie.

12—13. Zakopane — Międzynarodowy mecz hokejowy.

13. Zakopane — Jazda zimowa Krakowskiego Klubu Automobilowego.

13. Milówka — II Międzynarodowe Zawody w biegach zjazdowych o puchar Beskidu Wysokiego Z. T. T. N. „Makkabi".

26—27. Szczyrk — Mistrzostwa VI. Śląskiego Okręgu PZN w konkurencji zjazdowej.

27. Rabka — Konkurs skoków.

MARZEC

5—6. Zawody Narciarskie Wojskowych Klubów Sportowych ogólnopolskie.

6. Mistrzostwa V Krakowskiego Okręgu PZN w konkurencjach zjazdowych.

12—13. Zakopane — Zawody narciarskie.

15—25. Zakopane — Mistrzostwa Narciarskie 21 Dywizji Piechoty Górskiej, ciąg dalszy.

19—20. Dol. Chochołowska — Mistrzostwa I. Warsz. Okręgu PZN w biegach zjazdowych.

26—27. Zakopane — Mistrzostwa IV. Podhalańskiego Okręgu PZN w konkurencjach zjazdowych (w konkurencji międzynarodowej).

KWIECIEŃ

17—18. Zakopane — Międzynarodowe zawody narciarskie „Zakończenie sezonu".

18. Zakopane — Zawody pływackie w cieplicach Jaszczurówki.

NA TERENIE BESKIDÓW WSCHODNICH I MAŁOPOLSKI WSHODNIEJ

GRUDZIEŃ

ROK 1937

19. Lwów — Konkurs skoków w Brzuchowicach.

26. Worochta — Otwarcie sezonu zimowego.

ROK 1938

STYCZEŃ

2. Worochta — Otwarty konkurs skoków.

15 16. Lwów — Zawody narciarskie w kombinacji norweskiej.

16. Sławsko — Bieg zjazdowy z Trościana.

16. Worochta — Zawody narciarskie w kombinacji norweskiej.

16. Orów — Zawody narciarskie o nagrodę SM-TI Drohobycz.

20—22. Lwów — Zawody narciarskie o Mistrzostwo III. Lwowskiego Okręgu PZN w konkurencjach klasycznych.

20—22. Rożnucz — Zawody Narciarskie o Mistrzostwo VIII. Przemyskiego Okręgu PZN w konkurencjach klasycznych.

29—30. Iwonicz — Międzyklubowe Zawody Narciarskie.

LUTY

1. Lwów — Drużynowy konkurs skoków.

12—13. Lwów — Międzynarodowe Zawody Narciarskie.

12—13. Orów — Narciarski mecz międzymiastowy Borysław — Drohobycz — Sambor.

17—19. Worochta — Marsz Huculskim Szlakiem II Brygady Legionów.

19—20. Worochta — Międzysekcyjne Zawody Narciarskie PTT o puchar Czarnohorski.

27. Lwów — Konkurs skoków w Brzuchowicach.

27—28. Pikuj — Mistrzostwa VIII Przemyskiego Okręgu PZN w konkurencjach zjazdowych (ewentualnie 5—6 marca).

MARZEC

12—13. Pikuj — Kombinacja alpejska.

13. Bieg zjazdowy w Czarnohorze.

27. Czarnohora — Mistrzostwa III Lwowskiego Okręgu PZN w konkurencjach zjazdowych i o puchar Karpat Wsch.

KWIECIEŃ

9—10. Czarnohora — Zawody w kombinacji alpejskiej.

NA TERENACH NIZINNYCH I NA KRESACH WSCHODNICH

ROK 1938

STYCZEŃ

6. Wilno — Mecz hokejowy Wilno — Królewiec.

15—16. Suwałki — Zawody o Mistrzostwo łyżwiarskie pojezierza suwalsko - augustowskiego w jeździe szybkiej.

21—23. Wilno — Zawody narciarskie.

29—30. Warszawa — Międzynarodowe Zawody łyżwiarskie Polska — Łotwa w jeździe szybkiej. Mistrzostwa Polski w jeździe szybkiej.

30. Wilno — Propagandowe zawody narciarskie w biegu dookoła Wilna.

LUTY

2. Wilno — Propagandowe popisy łyżwiarskie.

5—6. Suwałki — Mistrzostwa łyżwiarskie Polski Wschodniej w jeździe figurowej.

5—6. Bydgoszcz — Mistrzostwa Pomorza w jeździe szybkiej.

13. Wilno — Bieg narciarski 30 km.

20—21. Grodno — Narciarskie zawody okręgowe.

26—27. Wilno — Marsz Szlakiem Marszałka J. Piłsudskiego Zułów—Wilno.

Niemcy — Szwecja 5:0

Rozegrany w Hamburgu wobec 55 tysięcy widzów mecz eliminacyjny o mistrzostwo świata pomiędzy Niemcami i Szwecją, zakończył się zdecydowanym zwycięstwem Niemiec w stosunku 5:0 (2:0). Jest to dziesiąte międzypaństwowe zwycięstwo Niemiec w roku bieżącym. Pierwszą bramkę zdobyły Niemcy już w drugiej minucie przez Siflinga. Po przerwie padają dalsze trzy bramki dla Niemców przez Schoena (2) i Siflinga.

Nowy gmach „Sokoła"

poświęcił ks. biskup Lorek w Skarżysku

W Skarżysku odbyło się otwarcie i poświęcenie nowego gmachu „Sokoła", wybudowanego ze składek i ofiar członków organizacji.

Poświęcenia dokonał ks. biskup Lorek z Sandomierza w obecności przedstawicieli wojewody nacz. dr. Jaśkiewicza i starosty powiatowego. Na uroczystość tę przybyły delegacje z pocztami sztandarowymi gniazd sokolich z Warszawy, Kielc, Radomia, Ostrowca, Końskich i in.

Gmach Sokoła przedstawia się okazale, posiada wielką salę gimnastyczną, salę klubową etc.

Po nabożeństwie, poświęceniu gmachu i wręczeniu odznak zasłużonym członkom Sokoła odbył się obiad sokoli, a następnie pokazy gimnastyczne.

Sport w Małopolsce Wschod.

STANISŁAWÓW

Dnia 24 i 25 przeprowadzony będzie kurs bokserski organizacyjno - instruktorski, który będzie prowadził p. kpt. Łapiński z Poznania.

LWÓW

Rozegrano tu turniej błyskawiczny z udziałem Pogoni, Czarnych, Ukrainy i Hasmonei; grano 2 × po 22,5 minuty.

Pogoń pokonała Czarnych 3:1 (2:1), strzelając bramki przez Matiasa 2 i Zimeradła Czarnych Zylocw. Ukraina zremisowała z Hasmoneą. Następnie Czarni pokonali Ukrainę 2:0 (1:0), a Pogoń Hasmoneę 1:0 (0:0), zdobywając I miejsce i puchar przed Czarnymi i Hasmoneą.

W niedzielę 28 b. m. zostanie rozegrany mecz międzynarodowy bokserski między mistrzem Lwowa Lechią a mistrzem Węgier F. T. C. (Budapeszt). Zawody budzą zrozumiałe zainteresowanie.

Proces 12 żydów komunistów
o szerzenie haseł wywrotowych
w śród żołnierzy w Łomży

Jeszcze nie zakończył się proces w Sądzie Okręgowym o szerzenie haseł komunistycznych wśród żołnierzy garnizonu warszawskiego, a przed Sądem Apelacyjnym rozpoczął się nowy proces 12-tu komunistów z nauczycielką Kursów Wieczornych w Łomży Etlą Follender.

Władze policyjne zwróciły uwagę na nauczycielkę, która będąc kierowniczką kursów wieczornych dla dorosłych w Łomży, prowadziła ze słuchaczami rozmowy na tematy komunistyczne. Żydówkę poddano dyskretnej inwigilacji, która dała sensacyjne wyniki. Okazało się bowiem, że Follender komunikuje się z niejakim Berkiem Rajterem, żołnierzem garnizonu łomżyńskiego.

W ten sposób znalazło wytłumaczenie szereg faktów rozrzucania odezw komunistycznych w koszarach oraz malowania haseł wywrotowych na ścianach. Rajter, którego Follender promowała na kierownika komuny żołnierskiej zwerbował wśród swych kolegów żydów nowych członków partii komunistycznej.

Po ujawnieniu tych wszystkich szczegółów, władze policyjne przystąpiły do rewizji, aresztując kilkanaście osób. Sąd Okręgowy w Łomży uznał, że Follender była kierowniczką wydziału wojskowego i skazał ją na 6 lat więzienia. Ponadto skazano Berka Sokola sekretarza komitetu dzielnicowego partii komunistycznej w Łomży i Berka Rajtera po 4 lata więzienia. Chaskiel Kohn, Srul Lustig Henryk Toper — żołnierze garnizonu łomżyńskiego otrzymali po dwa i pół roku, łączniczki Hinda Ratusiewicz, Liba Nojman, Perla Ismach i Chara Geren po dwa lata. Złata Jabłonka, Estera Smoller po roku.

Wszyscy oskarżeni z Follender na czele założyli skargi do Sądu Apelacyjnego prosząc bądź o to złagodzenie im kary, bądź też o uniewinnienie.

Podwyżka pensyj urzędniczych
Kością niezgody w kartelu lewicy
Rząd Bluma przed ciężką próbą

PARYŻ, 23. 11. Podjęte zostały na nowo pertraktacje pomiędzy rządem, delegacją klubów parlamentarnych lewicy oraz związków urzędniczych w sprawie t. zw. dodatków drożyźnianych dla urzędników państwowych.

Związki urzędnicze domagają się jednakowego dla wszystkich szczebli urzędniczych dodatku w wysokości 150 fr. miesięcznie, liczonego od 1 października r.b.

W budżecie na rok 1938 wyniósłby ten dodatek 1800 mil. fr., a wraz z dodatkami dla emerytów i b. kombatantów ok. 3 miliardów fr.

Rząd obecnie jako koncesję ze swej strony proponuje podwyżkę 100 fr. liczoną od 15 października. Na rok budżetowy 1938 rząd proponuje doadtek drożyźniany w wysokości 100 fr. mies. dla urzędników zamieszkałych w wielkich miastach, 66 fr. mies. w miastach prowincjonalnych i 50 fr. miesięcznie dodatku dla emerytów i b. kombatantów. Kwoty przewidziane przez rząd na te dodatki wyniosłyby w przyszłym budżecie 1600 mil. fr.

Stanowiska obu stron są w dalszym ciągu b. rozbieżne.

Pomimo całodziennej narady nad tą sprawą w kołach politycznych nie spodziewają się, aby rozwiązanie tej sprawy nastąpiło w dniu dzisiejszym, pomimo, że na godz. 10 wieczorem zostało zwołane nowe posiedzenie wspólnej delegacji lewicowej.

W czasie dzisiejszych obrad tej komisji porozumiewawczej stronnictw frontu ludowego doszło do bardzo ostrego starcia między ministrem spraw wewnętrznych deputowanym socjalistycznym Dermey, a przedstawicielami komunistów, którzy nie chcieli brać udziału w żadnej akcji pośredniczącej między rządem a urzędnikami.

Zasadniczo pod rozprawy parlamentu postawiony będzie tylko wniosek min. Bonneta, przewidujący nieco zmodyfikowane ostatnie propozycje rządu. Natomiast każdy z deputowanych może w każdej chwili podjąć postulaty urzędników w formie wniosku własnego i wtedy rząd zmuszonoby by do postawienia kwestii zaufania, co wytworzyłoby poważne napięcie.

Hitler dyktuje warunki
Uznanie roszczeń kolonialnych
Wolna ręka wobec Austrii

LONDYN, 23. 11. Koła dobrze poinformowane podają, że Hitler miał zaznaczyć wobec lorda Halifaxa pragnienie wyjaśnienia stosunków niemiecko - brytyjskich tylko w ramach spraw, obchodzących bezpośrednio oba kraje.

Pierwszym i naczelnym warunkiem przystąpienia Niemiec do jakiejkolwiek współpracy z Wielką Brytanią jest uzyskanie od rządu brytyjskiego zupełnie otwartego formalnie wiążącego zobowiązania, że W. Brytania uznaje w zasadzie równouprawnienie Niemiec do posiadania i administrowania kolonii.

Zasada proporcjonalności

Będąc w posiadaniu tego rodzaju deklaracji, Hitler nie podejmowałby żadnych kroków do wprowadzenia przemocą jakichkolwiek zmian w kolonialnym stanie posiadania. Wychodząc z założenia, iż słuszne roszczenia kolonialne Niemiec, zwłaszcza co do obszarów - kolonialnych w Afryce, same przez się przeforsowałyby w ciągu kilku lat praktyczne rozwiązanie tego zagadnienia. Takie postawienie sprawy zgodne byłoby z programem kolonialnym, wyłuszczonym przez kanclerza w jego mowie w Augsburgu. W mowie tej Hitler z jednej strony odroczył konkretne załatwienie swoich roszczeń kolonialnych na 3 lata, ale z drugiej strony znacznie rozszerzył swe żądania poza zakres dawnych kolonii niemieckich z przed wojny, wysuwając zasadę proporcjonalności kolonialnego stanu posiadania w stosunku do liczebności ludności. Tak więc Niemcy, liczące ponad 70 milionów mieszkańców posiadałyby prawo do większego obszaru kolonialnego, aniżeli W. Brytania, licząca 45 miln. lub Francja, licząca 40 miln. mieszkańców.

Austria i Czechy

Sprawa Austrii stanowi zagadnienie wewnętrzne świata germańskiego i rozwiązana być może jedynie na drodze dwustronnego porozumienia między macierzystymi Niemcami a Austrią.

W stosunku do Czechosłowacji kanclerz Hitler oświadczyć miał gotowość swoją zawarcia z Czechosłowacją paktu nieagresji na podstawie przyznania przez rząd w Pradze autonomii administracyjnej i kulturalnej Niemcom w Sudetach.

Walka z bolszewizmem

Kanclerz Hitler podkreślić miał wobec lorda Halifaxa konieczność walki całej Europy przeciwko bolszewizmowi i oświadczyć, że hasło tej walki pozostaje naczelnym hasłem nowych Niemiec zarówno wewnątrz Rzeszy Niemieckiej, jak i poza jej granicami. Pod tym kątem widzenia rozpatrywać należy pakt antykomunistyczny Niemiec, Włoch i Japonii, a także ustosunkowanie się Rzeszy Niemieckiej wobec wojny domowej w Hiszpanii.

Pośrednictwo w konflikcie chińskim

Hitler zaznaczyć miał wobec lorda Halifaxa, że pragnie położyć kres wojnie na Dalekim Wschodzie i że o ile uzyska w tym kierunku zgodę głównie zainteresowanych mocarstw, jak W. Brytanii, St. Zjedn. i Francji, to mając zapewnioną zgodę Włoch, gotów jest podjąć się roli mediatora w sporze między Japonią i Chinami.

Rozbieżności w łonie rządu angielskiego

Jeżeli powyższe informacje okazałyby się prawdziwe, to wskazywałoby to, że podstawą dla jakichkolwiek prób porozumienia angielsko-niemieckiego będzie zasadnicza i raczej teoretyczna na razie zgoda W. Brytanii na równouprawnienie kolonialne Niemiec w Afryce. O ile rząd brytyjski będzie w stanie zdecydować się na tego rodzaju deklarację, to kwestia porozumienia niemiecko-brytyjskiego przybrać może szybko bardzo konkretną postać.

W kołach partii konserwatywnej twierdzą, że sprawa ta doprowadziłaby do rozłamu w gabinecie i sprowadziłaby poważny kryzys rządowy. Nie ulega jednak wątpliwości, iż w niektórych sferach zarówno konserwatywnych, jak i liberalnych widoki porozumienia z Niemcami uważane są za bardzo pociągające.

Są sposoby na żydów
trzeba tylko chcieć je stosować

GDAŃSK, 23. 11. W związku z wyjazdem szeregu bogatych kupców żydowskich zagranicę oraz sprzedawaniem przez nich domów i przedsiębiorstw handlowych daje się ostatnio zauważyć spekulacja nieruchomościami w Gdańsku.

W najbliższym czasie ma być sprzedany jeden z największych gdańskich domów towarowych, należących do żydów. Dom ten przechodzi w ręce niemieckie. Poza tym ma w najbliższym czasie nastąpić likwidacja olejarni należącej do braci Mazurów.

Judka Barmat w Łodzi
„kombinuje" z domami bankowymi

ŁÓDŹ, 23. 11. Pobyt w Łodzi słynnego międzynarodowego aferzysty bankowego Judki Barmata wywołał w mieście wielkie wrażenie i nie mniejszą ilość plotek. Według pogłosek, Barmat miał w Łodzi wejść w bliski kontakt z wielkim koncernem przemysłowym, znanym z tendencji robienia interesów na wielką skalę. Barmat miał zainteresować ów koncern myślą stworzenia wielkiego domu importowego, który by sprowadzał z Rosji sowieckiej futra, przeznaczone nie tylko dla Polski, lecz dla całego rynku europejskiego. Tytułem wymiany ów koncern miał by eksportować do Sowietów swoje wyroby włókiennicze i kotonowe, jak pończochy.

Jak się dowiadujemy Judka Barmat, którego poszukuje policja Holandii i Belgii bawił w Łodzi tylko 3 dni, po tym zorientowawszy się, że jego pobyt przestał być tajemnicą, wyjechał w nieznanym kierunku. Jednak według pogłosek przebywa on w dalszym ciągu w Polsce, utrzymując stosunki z szeregiem domów bankowych i wielkich firm przemysłowych.

Incydenty przeciwżydowskie
na ulicach Wilna

WILNO, 23. 11. Dziś, na ulicach Wilna, przed sklepami żydowskimi, pojawiły się liczne pikiety, składające się przeważnie z członków ugrupowań narodowych. Zanotowano parę drobnych incydentów z kupującymi.

Nieznani sprawcy rzucili do dwóch sklepów żydowskich próbówki z cuchnącym płynem.

Numerus clausus w adwokaturze
i oddzielnych seminariów
żądają aplikanci Polacy

W poniedziałek, dnia 22 b. m. w lokalu Związku Adwokatów Polskich odbyło się nadzwyczajne walne zebranie Zrzeszenia Aplikantów Adwokackich w Warszawie. Na zebraniu poruszono między innymi dwie bardzo aktualne kwestie. A mianowicie sprawę oddzielnych dla Polaków seminariów, oraz sprawę zmiany prawa o ustroju adwokatury.

Przy roztrząsaniu kwestii zmian ustrojowych liczni mówcy, którzy w kwestiach mniejszej wagi krańcowo się niejednokrotnie między sobą różnili, w tej sprawie zgadzali się całkowicie, żądając wprowadzenia conajmniej numerus clausus dla żydów. Zebranie przez aklamację przyjęło wniosek solidaryzowania się z wnioskiem adwokatów Polaków, zgłoszonym na walnym zebraniu Izby Adwokackiej w sprawie zalewu żydowskiego w adwokaturze. Przyjęto z entuzjazmem wiadomość o organizowaniu przez Zrzeszenie oddzielnych seminariów dla aplikantów Polaków. Uczestniczenie w tych seminariach zwalniać będzie od uczestnictwa na seminariach urzędowych, organizowanych przez Radę Adwokacką.

Licencjaty i przymusowe praktyki
Nowe zmiany w szkolnictwie średnim

Jak się dowiadujemy w związku z reorganizacją ustroju szkolnictwa średniego i wprowadzeniu liceów zamiast klas wyższych gimnazjów, nadawane będą absolwentom liceów tytuły naukowe po ukończeniu tych szkół. Przewidzianym jest licencjat handlowy i licencjat administracyjny. Licencjaty upoważniać będą do studiów na wyższych uczelniach, jednak tylko na niektórych wydziałach, które ustalone będą rozporządzeniem Min. Oświaty. Licea nadające tytuły składać się będą z trzech klas, przyczym specjalizacja uczących się następować będzie w klasie III-ej.

Inowacją w szkolnictwie średnim będzie wprowadzenie przymusowych praktyk. Praktyki te obowiązywać będą słuchaczów liceów handlowych. Wynosić one mają najmniej 300 godzin pracy w rozmaitych przedsiębiorstwach.

Ministrowie francuscy
wezwani do Londynu

LONDYN, 23. 11. W związku z sytuacją, wytworzoną wskutek rozmowy lorda Halifaxa z kanclerzem Hitlerem premier Chamberlain postanowił zaprosić natychmiast do Londynu premiera francuskiego Chautemps i ministra spraw zagranicznych Delbosa dla odbycia pilnej konsultacji z rządem brytyjskim.

Przyjazd premiera Francji i francuskiego ministra spraw zagranicznych do Londynu spodziewany jest w ciągu najbliższego week-end'u.

Kurator Maciszewski
w sprawie strajku w „Dzienniku Porannym"

Kurator ZNP p. Maciszewski, przyjął delegację złożoną z przedstawicieli Unii pracowników umysłowych, Syndykatu dziennikarzy warszawskich i Związku pracowników spółdzielczych w sprawie strajku w „Dzienniku Porannym".

P. Maciszewski zakomunikował delegacji, że w przeciągu tygodnia nastąpi rozstrzygnięcie sprawy strajkujących pracowników. Zaznaczył również, że nie uchyli się od postępowania arbitrażowego, o ile zostanie ono podjęte przez Ministerstwo Opieki Społecznej.

Po konferencji delegaci złożyli sprawozdanie strajkującym, którzy postanowili strajku nie przerywać do czasu definitywnego załatwienia żądań strajkujących.

Wojew. Józewski
popiera O. Z. N.

W Łucku odbyło się pod przewodnictwem prezesa dyr. Lewickiego zebranie władz organizacyjnych Obozu Zjednoczenia Narodowego na Wołyniu.

W zebraniu tym wziął udział zaproszony przez prezydium wojewoda wołyński H. Józewski, który poinformował zebranych o obecnej sytuacji politycznej na Wołyniu, oraz oświadczył, że w pracy swej jako reprezentant Rządu uważać będzie OZN na Wołyniu za miarodajne przedstawicielstwo polskiej opinii politycznej.

Poza tym woj. Józewski podkreślił, iż uznaje za konieczne w swoim urzędowaniu informowanie OZN o ważniejszych pracach i poczynaniach Rządu.

Obecność woj. Józewskiego, którego politykę w sprawie ukraińskiej trudno uznać za narodową, jest objawem dokonywującej się rekonsolidacji obozu sanacyjnego. Proces ten prowadzić musi do tuszowania tych akcentów narodowych, które można było zaobserwować w działalności OZN.

Fabrykant perfum Coty
zamieszany w aferę kagulardów

PARYŻ, 23. 11. Dzienniki południowe donoszą, że w związku z aferą „Kagulardów" miano aresztować w Paryżu 5 osób, których nazwiska trzymane są w tajemnicy. Prasa przypuszcza, że są to przedsiębiorcy i architekci, którzy wykonywali jakieś podejrzane roboty w piwnicach jednego z gmachów w dzielnicy Vendome.

Ponadto miano dokonać rewizji w Louvenciennes, pałacu należącym do znanego fabrykanta perfum Coty'ego, b. wydawcy dziennika „Ami Du Peuple", gdzie podobno wykryto opancerzone podziemia na głębokości 16 mtr.

Polsko-angielskie rokowania
o eksportową umowę węglową

We wtorek wyjechała do Londynu delegacja polskiego przemysłu węglowego z dyr. Polskiej Konwencji Węglowej p. Cybulskim na czele. W Londynie odbędą się rokowania w sprawie przedłużenia porozumienia eksportowego polsko - angielskiego. Jak wiadomo, porozumienie to wygasa w końcu roku bieżącego. Jednocześnie udaje się do Londynu dyr. departamentu górniczo - hutniczego p. Czesław Peche.

Zgon
znakomitego malarza

LONDYN, 23. 11. Zmarł tu dziś znakomity malarz węgierski obywatel angielski, jeden z najwybitniejszych współczesnych portrecistów Filip de Laszlo. Z pod pędzla jego wyszły portrety licznych przedstawicieli panujących i rodów arystokratycznych.

REDAKCJA: Warszawa, Al. Jerozolimska 121. Telefony 666-62 (sekretariat) 666-99 (ogólny), Oddział miejski „ABC" Al. Jerozolimska 3 a. Tel. 88.333 przyjmuje interesantów codziennie w godzinach 16.30—19.30.
ADMINISTRACJA: Warszawa, Al. Jerozolimska 121. Tel. 309-33. Kantor prenumerata: Al. Jerozolimska 3 a I piętro. Tel. 8-18-33. Zarząd i Dział Ogłoszeń: Al. Jerozolimska 3 a, tel. 727-33. Konto P. K. O. 23400 Skrzynka Pocztowa 745. Adres telegraficzny — ABC Warszawa.
PRZEDSTAWICIELSTWA: Łódź, Piotrkowska 103. Tel. 111-44. Biuro czynne w godz. 10—13 i 15—18. Poznań, 27 Grudnia 2, Włocławek, Cyganki 34. tel. 135, Kalisz. Rzeźnicza 4.
PRENUMERATA: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i na prowincji zł. 2.30 miesięcznie: wydanie B wraz z dziełami Sienkiewicza zł. 3.30 miesięcznie. Za granicą zł. 4.00. Wyd. B (z premią książkową) zł. 5.50. W Austrii, Czechosłowacji, W. M. Gdańsku i na Węgrzech cena prenumeraty jak w kraju.

Wydawca: Spółka Wydawnicza „ABC" Sp. z ogr. odp.

Redaktor naczelny dr. Wojciech Zaleski — Druk. Literacka S. z o. o. Warszawa, Al. Jerozolimska 121 — Redaktor odpowiedzialny: Kazimierz Bobiński